



Kurier Miejski



Nr 20 (132) 16 - 22 maja 1997 r.

ISSN 1232-7395
Nr indeksu 373788

cena
80 gr

PRZEDSZKOLAKI SWOJEMU MIASTU

7 maja w Przedszkolu nr 1 odbył się przegląd zespołów muzycznych złożonych z umuzykalnionych przedszkolaków z terenu Sosnowca. Najlepsze z tych zespołów (w sumie było ich 24) zostały zakwalifikowane do IV Festiwalu Przedszkolnej Twórczości Muzycznej zorganizowanego pod hasłem „Przedszkolaki swojemu miastu”. Ten z kolei miał miejsce w Teatrze Zagłębia w ub. poniedziałek, 12 maja. Festiwal zorganizowali: Wydział Edukacji UM, metodycy wychowania przedszkolnego, Rada Dyrektorów Przedszkoli.

Festiwal otworzył przewodniczący Rady Miejskiej w Sosnowcu **Bogusław Kabala**. Obecni byli również: wiceprezydent **Stefan Platek**, przewodniczący Komisji Edukacji RM **Wiesław Lachór**, naczelnik Wydziału Edukacji **Piotr Wesołowski** oraz **Bożena Wiklińska** z Kuratorium Oświaty. Na początek zespół „Folk” z Przedszkola nr 59 (patrz foto) - występujący pod kierunkiem **Anny Wity** - przedstawił piosenkę na melodię „Złotego pierścionka” rozpoczynającą się od słów „Miasto Sosnowiec, miasto Sosnowiec, piękne jest zimą, piękne i wiosną”.

Festiwal miał charakter przeglądu, tzn. nie klasyfikowano poszczególnych wykonawców. Salę teatru wypełnili przedszkolaki, ich nauczyciele i rodzice. **ZEW**



Pytanie „Kuriera Miejskiego”

do **BARBARY SUŁKOWSKIEJ**, pełnomocnika Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych w Sosnowcu

- Dzień Pracownika Służby Zdrowia przypada w kwietniu. Dlaczego pielęgniarki i położne wylały się z tej tradycji?

- Przyczyna jest nader prosta. Dzień pracownika służby zdrowia obowiązuje tylko w naszym kraju. Jest to tylko polskim świętem. Natomiast święto pielęgniarek i położnych ma wymiar międzynarodowy. Nasz kraj do tej „międzynarodówki” należy. Obowiązują więc wszystkie normy i przepisy z tym świętem związane. Myślę, że wyjaśniłam precyzyjnie, iż nie jest to nasze widzimisie, że nie obchodzimy tych świąt w jednym terminie. Dodam jeszcze, że dzień położnej przypada na 8 maja, a pielęgniarki 12 maja.

- Jak liczna „armia” pielęgniarek pracuje w sosnowieckiej służbie zdrowia?

- Jest całkiem pokaźna. Gdy wliczymy w jej szeregi pielęgniarki zatrudnione w szpitalach: Górniczym i Kolejowym, to cyfra oscylować będzie w granicach 1800-1900 osób. Gdy porównamy ilość zatrudnionych w służbie zdrowia w stosunku do ogółu mieszkańców miasta to stwierdzimy, że one stanowią około jeden jego procent. Świadczy to o potrzebie, randze i prestiżu tego zawodu. Że jest niezbędny, nikt rozsądny dziś nie kwestionuje. Uważam, że w przyszłości nie się nie zmieni w tym zakresie.

dokończenie na str. 4

W numerze:

• **Przed referendum konstytucyjnym**

str. 3

• **Z teki dyktanta**

str. 5

• **Feta w „Autohicie”**

str. 6

• **Twarze sosnowieckiego teatru**

str. 8

• **Jakie będzie Centrum Sztuki?**

str. 9

• **Dziecięce wiersze o mieście**

str. 10

program

W piątek 9.05. w Teatrze Zagłębia odbyły się uroczyste obchody Dnia Pielęgniarki i Położnej. Pierwsze z tych świąt przypada 8.05., drugie 12 dnia tego miesiąca.

ŚWIĘTO PIELEŃNIARKI I POŁOŻNEJ

Uroczystość podsumowała szczególnie tydzień w życiu medycznego średniego personelu, tydzień w którym odbywały się pogadanki w szkole rodzenia, prelekcje, pomoc pacjentom w ramach „otwartych przychodni”. Można było zmierzyć sobie ciśnienie i poradzić uosobionej świętecznie uśmiechniętej siostrzyeczki. Na uroczystość przybyli zaproszeni goście: lekarz wojewódzki dr **Jacek Kozakiewicz**, przewodniczący Rady Miejskiej **Bogusław Kabala**, wiceprezydent **Stefan Płatek**, przewodnicząca Izby Okręgowej Pielęgniarek i Położnych **Małgorzata Lipińska**, dyrektorzy ZLA i ZLZ - **Małgorzata Łokas** i **Andrzej Siwiec**.

Podczas okolicznościowego przyjęcia „ubiegłorocznym” emerytkom i rencistkom podziękowano nad wyraz serdecznie za wieloletnią pracę i poświęcenie w wykonywaniu tego szczególnego zawodu. Wręczono kwiaty i albumy.

Przedsmak święta odczuwały licealistki ze Szkoły Medycznej, które wraz z pedagogami zostały zaproszone przez starsze koleżanki. Bardzo sympatyczny akcent stanowiła część artystyczna, przygotowana przez uczennice Medyka. Oprócz walorów artystycznych niosła i inną refleksję; mianowicie, że młode pokolenie siostr bez problemu przejmie „pałeczkę” urody i wdzięku, dodając do zwyczajowej laurki talenty artystyczne.

Spektakl „Sowizdrzał z Sosnowic”, wystawiony przez naszych artystów, był smaczkowym podwieczorkiem piątkowych obchodów.

W swych życzeniach dr J. Kozakiewicz uzmysłowił mi, że Dzień Pielęgniarki obchodzi w Polsce około 30.000 pań. Wcale nie małe miasto kobiet! W Sosnowcu w ZLZ odnotowałam tylko JEDNEGO pana, który pracuje w Szpitalu nr 1 na bloku operacyjnym.



Podczas okolicznościowego spotkania pielęgniarek z władzami. Foto: T. Osajda

A Wam, drogie Siostry, pragnę wyznać, że podziwiam Was na co dzień, bez świątecznego pretekstu. Podziwiam za wszystko to, czego sama nie byłabym w stanie zrobić i robić. Podziwiam za normalność,

mimo codziennej pracy wśród bólu i ludzkich tragedii, za umiejętność odnalezienia się przy prawdziwej kruchości ludzkiej egzystencji, za to, że pracujecie za pensję mniejszą od średnio mądrego handlarza.

L.T.

SPOTKANIE Z MIESZKAŃCAMI

16 maja w Zespole Szkół Górniczych przy ul. Wojska Polskiego w Sosnowcu, odbyło się spotkanie władz miasta z mieszkańcami. W spotkaniu udział wzięli wiceprezydenci: **Stefan Płatek** i **Ryszard Łukawski**, radni okręgu II oraz zaproszeni dyrektorzy szkół podstawowych. Podczas dyskusji mieszkańcy skierowali swą prośbę do Zarządu Miasta o zwrócenie się do Telekomunikacji Polskiej S.A. w sprawie przyspieszenia telefonizacji osiedla Bobrek. Mieszkańcy zainteresowani byli także terminem otwarcia poczty numer 8 w Hotelu Górniczym, przy ulicy Wojska Polskiego. Poruszona została również sprawa budowy sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 15. Spotkanie zorganizowane zostało z inicjatywy radnych Okręgu II.

(KZ)

PODWOJNY JUBILEUSZ

13 maja mieszkaniec Sosnowca **Jan Makowski** obchodził 100. rocznicę urodzin oraz 72-lecie pożycia małżeńskiego. Z tej okazji w domu jubilat w Milowicach, odbyła się podwójna uroczystość. Wiceprezydent Sosnowca **Stefan Płatek** wręczył Janowi Makowskiemu oraz jego żonie Helenie okolicznościowe medale prezydenta RP, dyplomy, nagrodę, a także kwiaty. Państwo Helena i Jan Makowscy w ciągu 72 wspólnie przeżytych lat doczekali się 2 córek, 1 wnuczki, 4 wnuków, 2 prawnuczek, 3 prawnuków i 4 praprawnuków.

(KZ)

„Trybuna Zagłębia”

Po „Dzienniku Zachodnim” (i jego mutacji „Dzienniku Zagłębiowskim”) kolejną gazetą codzienną uruchomiła tu swój oddział. Mowa tu o „Trybunie Śląskiej”, która na naszym terenie jednak przybrała nazwę „Trybuna Zagłębia”. Na czele zespołu tego dodatku stanął red. **Andrzej Krzyształowski**. Z zainteresowaniem śledzić będziemy poczynania nowego tworu prasowego. (W)

Sieny przed „Novotelem”

13 maja przed sosnowieckim Novotelem dostrzeżliśmy kilka nowych Fiatów Siena. Jak już informowaliśmy kilkanaście dni temu auto to miało swoją europejską premierę podczas Międzynarodowych Targów Motoryzacyjnych w Poznaniu. Sieny do Sosnowca nie trafiły przypadkowo. Odbywało się tu szkolenie dealerów Fiata Auto Poland na temat właśnie tego modelu. Z tego co wiemy w salonach Siena będzie sprzedawana od 21 czerwca. (W)

DZIEŃ OTWARTY

w Elektrociepłowni „Będzin” S.A.

Elektrociepłownia „Będzin” S.A., która jako pierwsza firma z branży elektroenergetycznej w naszym kraju chce się sprywatyzować i wejść na Giełdę Papierów Wartościowych, jeszcze w tym roku zaprasza wszystkich chętnych, którzy chcieliby zwiedzić ten zakład w niedzielę, 18 maja br. w godzinach od 9.00 do 16.00.

Celem tej inicjatywy jest przybliżenie mieszkańcom naszego regionu Elektrociepłowni „Będzin” S.A. jako przedsiębiorstwa wytwarzającego energię elektryczną i ciepłą, a mającego ogromne znaczenie, zarówno dla gospodarki, jak i życia każdego człowieka. Na gości będą czekać pracownicy tej firmy gotowi do udzielania wszelkich wyjaśnień i informacji.

Dni otwarte organizowane są pod patronatem Ministra Gospodarki.

GDZIE NA W CZASY?

Zbliżają się wakacje, warto więc pomyśleć już teraz, gdzie je spędzimy. W biurach turystycznych znajdziemy zapewne mnóstwo ofert spędzenia wczasów krajowych i zagranicznych. Warto jednak dokładnie zaznajomić się z nimi i nie sugerować się ceną, ponieważ nie zawsze jest ona miernikiem prawdziwej wartości usługi. To, że dana oferta jest tańsza, może wynikać np. z braku ubezpieczenia, wyżywienia czy transportu. Pamiętajmy również, że poza sezonem można zapłacić za wczasy nawet o połowę taniej. Oto kilka propozycji spędzenia wczasów krajowych i zagranicznych:

GÓRY

Zakopane - 14 dni, 3 posiłki dziennie, bez transportu - od 700 zł.

Korbielów - 7 dni, bez wyżywienia, bez transportu - od 100 zł.

Rabka - 1 nocleg - 15 zł, bez wyżywienia, bez transportu, można samemu określić ilość dni pobytu.

MAZURY

Zgon - 14 dni, 4 posiłki dziennie, bez transportu - 600 zł.

Sewry - 7 dni, 3 posiłki dziennie, bez transportu - 320 zł.

MORZE

Kołobrzeg - 14 dni, 3 posiłki dziennie, bez transportu - 570 zł.

Władysławowo - 7 dni, 2 posiłki dziennie, bez transportu - 410 zł.

WCZASY ZA GRANICĄ

Turcja - 7 dni, 2 posiłki dziennie, przelot samolotem, opieka rezydenta - 2.100 zł.

Hiszpania - 8 dni, 2 posiłki dziennie, bez transportu - 985 zł.

Włochy - 94 tys./1 os. za tydzień w czteroosobowym domku campingowym, bez wyżywienia i transportu.

Grecja - 10 dni, bez wyżywienia, bez transportu, wliczona wycieczka do klasztoru Meteory - 680 zł.

ADA

KONSTYTUCJA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ (I)

25 maja (niedziela) referendum konstytucyjne. Przygotowania organizacyjne są już na ukończeniu. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej będą się mogli wypowiedzieć za albo przeciw ustawie posiadającej zasadnicze znaczenie dla ustroju państwa. Większość z nas otrzymała już teksty Konstytucji RP do domów. Dla tych jednak, którzy jeszcze tego dokumentu nie posiadają, bądź po prostu nie mają czasu lub spokojnej głowy do zastanawiania się nad treściami zawartymi w Konstytucji przygotowaliśmy w dwóch odcinkach krótkie jej omówienie.

„Ufam, że w tej Konstytucji odnajdą Państwo swoje nadzieje i oczekiwania. Że upewni Was ona, iż to właśnie Wy - Obywatele Rzeczypospolitej - tworząc wspólne państwo jesteście jego najważniejszym podmiotem i suwerenem. Że razem tworzymy państwo silne i bezpieczne, zdolne do zaspokojenia potrzeb wszystkich Polaków, z którego będą dumne obecne i następne pokolenia” - pisze we wstępie do Konstytucji Prezydent RP **Aleksander Kwaśniewski**.

Konstytucja RP podzielona jest na 12 rozdziałów zawierających w sumie 243 artykuły. Rozdziały te mają następujące tytuły: Rzeczpospolita; Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela; Źródła prawa; Sejm i Senat; Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej; Rada Ministrów i administracja rządowa; Samorząd terytorialny (na temat tego rozdziału zamieściliśmy już obszerny artykuł na łamach „Kuriera Miejskiego”), Sądy i trybunały; Organy kontroli państwowej i ochrony prawa; Finanse publiczne; Stany nadzwyczajne oraz Zmiana Konstytucji.

Rozdział I: „Rzeczpospolita” definiuje iż „RP jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli” (art. 1). Z kolei art. 13 stwierdza, iż „zakazane jest istnienie partii politycznych i innych organizacji odwołujących się w swoich programach do totalitarnych metod i praktyk działania nazizmu, faszyzmu i komunizmu”. Natomiast art. 20 uznaje, że „społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego RP”.

Rozdział II: określający wolności, prawa i obowiązki obywatela jest najobszerniejszy w nowej ustawie zasadniczej (art. 30 do 86). Art. 32 stwierdza, że „wszyscy wobec prawa są równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne” oraz że „nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny”. Kolejny art. 33 mówi o równości

praw kobiety i mężczyzny. Kolejne podrozdziały - wolności i prawa osobiste, wolności i prawa polityczne, wolności i prawa ekonomiczne, społeczne i kulturalne, środki ochrony wolności i praw oraz obowiązki omawiają szczegółowo poszczególne aspekty tematu tego rozdziału.

Art. 87 **rozdziału III** określa, iż źródła prawa Rzeczypospolitej Polskiej stanowią: Konstytucja, ustawy, ratyfikowane umowy międzynarodowe oraz rozporządzenia. Kolejny **rozdział IV** omawia takie aspekty działania obu izb polskiego parlamentu jak - wybory i kadencja, posłowie i senatorowie, organizacja i działanie, referendum. Istotne wydaje się to, że art. 98 stanowi, iż „Sejm może skrócić swoją kadencję uchwałą podjętą większością co najmniej 2/3 głosów ustawowej liczby posłów. Skrócenie kadencji Sejmu oznacza jednocześnie skrócenie kadencji Senatu. W tymże samym artykule czytamy, iż „Prezydent Rzeczypospolitej, po zasięgnięciu opinii Marszałka Sejmu i Marszałka Senatu, może w przypadkach określonych w Konstytucji zarządzić skrócenie kadencji Sejmu”.

Kto może być posłem? Mowa np. o urzędnikach wysokiego szczebla. Zakaz posiadania mandatu posła nie dotyczy członków Rady Ministrów i sekretarzy stanu w administracji rządowej (art. 103). Art. 105 podtrzymuje, tak krytykowany ostatnio, immunitet poselski (chodzi o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej bez zgody Sejmu).

I wreszcie **rozdział V** poświęcony w całości urzędowi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Art. 127 podtrzymuje to, iż na czele państwa można stać tylko przez dwie kadencje. Podtrzymane zostały także zasady wyłaniania w dwóch turach zwycięzcy w wyborach prezydenckich. Prezydent RP jest nadal reprezentantem państwa w stosunkach zewnętrznym (art. 133) oraz najwyższym zwierzchnikiem Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

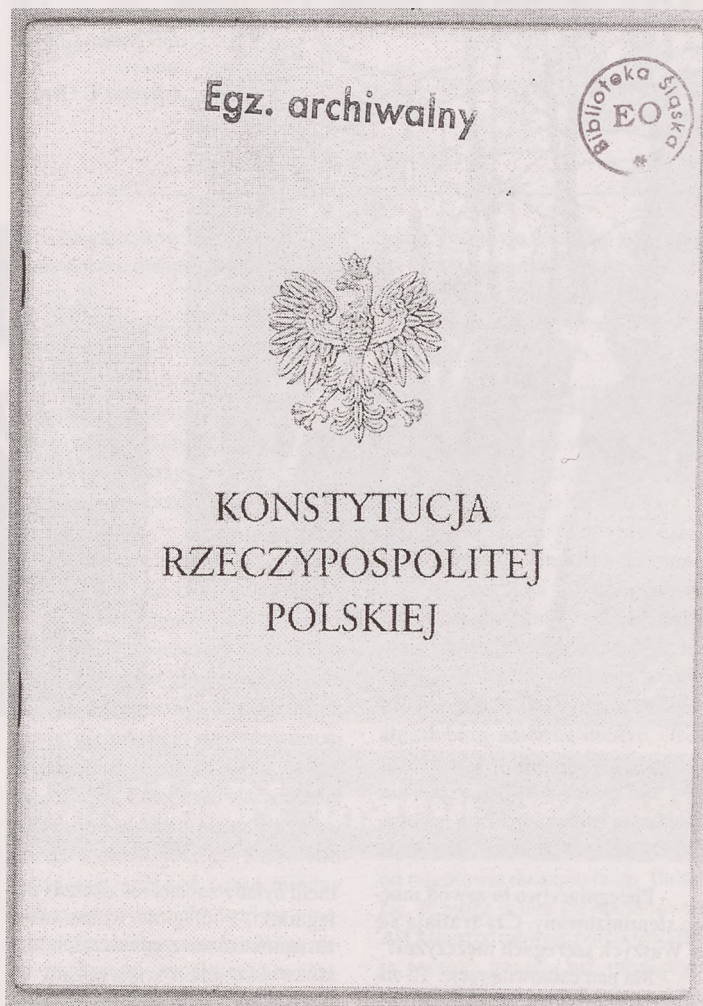
Za tydzień omówimy pozostałe rozdziały Konstytucji RP.

ZEW

XXXVIII sesja Rady Miejskiej

W najbliższy czwartek, 22 maja, tradycyjnie o godz. 9 obradować będą sosnowieccy radni. Kolejną sesję zdominują następujące tematy:

- realizacja wniosków dotyczących ochrony środowiska naturalnego uchwalonych na sesji w maju 1995 r.,
- omówienie stanu układów drogowych oraz inwestycji w tym zakresie,
- przygotowania do letniego wypoczynku dzieci i młodzieży. (W)



Dni Sosnowca (9-14 czerwca)

Wtorek, 10 czerwca, to kulminacyjny punkt obchodów DNI SOSNOWCA. Tego dnia w Teatrze Zagłębia odbędzie się uroczysta sesja Rady Miejskiej z okazji 95. rocznicy nadania praw miejskich. Zaraz po niej wystąpi **Edyta Geppert**. Również tego dnia wieczorem na placu przed Urzędem Miejskim (od strony Alei Zwycięstwa) odbędzie się koncert

skańcy podziwiać będą mogli ich taneczne i wokalne popisy oraz barwne korowody. Wystąpią też młodzieżowe zespoły **Myslovitz**, **Stachurski i Skan-kan**. Miłośnicy innych gatunków muzycznych także znajdą coś dla siebie.

Nie jest to jeszcze do końca sprawdzona wiadomość, jednak już teraz pragniemy zaawizować, iż gwiazdą piątko-

TYDZIEŃ BOGATY W ATRAKCJE

orkiestr dętych oraz spektakl plenerowy „Tańczące fontanny”.

Obchody święta naszego grodu rozpoczną się dzień wcześniej - 9 czerwca. W Klubie Kiepy koncertować będzie zespół „Terra Nova”. Na placówce 11 maja będzie z kolei miejscem występu Teatru Ulicznego ze spektaklem „Wędrowcy”. Także 11 maja w Klubie Studenckim „Remedium” odbędzie się Festiwal Pieśni Żeglarskiej „Przemszanty”, w którym zapowiedziało udział 6 zespołów.

Podczas kolejnych dni - 12 i 13 czerwca na ulicach i placach Sosnowca królować będą dzieci i młodzież. Mie-

wego koncertu w Parku Sieleckim będzie przypuszczalnie Edyta Bartosiewicz lub Urszula. Nad jedną z imprez objęliśmy patronat również my - będzie to konkurs piosenki dziecięcej organizowany przez Radio R i Redakcję „Kuriera Miejskiego”.

Zapowiada się tydzień bogaty w atrakcje. Do szczegółowego programu obchodów „Dni Sosnowca” rzecz jasna jeszcze wrócimy na łamach naszej gazety. (W)

UWAGA! Jak na razie program obchodów ma charakter ramowy i mogą w nim zająć zmiany.

OBCHODY DNIA ZWYCIĘSTWA



Obecna była delegacja kombatan-
tów.
Zdjęcia: T. Osajda



Podczas uroczystości miejskich z okazji Dnia Zwycięstwa przedstawiciele władz złożyli kwiaty pod Pomnikiem Męczeństwa Kobiet Polskich...

... oraz Pomnikiem Żołnierza, znajdującym się na cmentarzu przy ul. Małobądzkiej.



dokończenie ze str. 1

Pytanie „Kuriera Miejskiego”

- Pielęgniarstwo to zawód mocno sfeminizowany. Czy trafiają się w Waszych szeregach mężczyźni?

- Ma pan całkowitą rację. To zawód sfeminizowany. Mężczyźni trafiają się nader rzadko. Nie inaczej rzecz się ma i w naszym mieście. Muszę się jednak pochwalić, że w swoich szeregach mamy jednego mężczyznę. To prawdziwy rodzynek i rarytas w naszym środowisku. Pragnę jednak być dobrze zrozumiana. W mojej wypowiedzi nie uwzględniłam mężczyzn zatrudnionych w zawodzie pielęgniarskim w szpitalach: Górniczym i Kolejowym. Przyznaję się, że nie jestem zorientowana co do ich liczby. Że pracują, nie ulega wątpliwości. Co by jednak nie powiedzieć, mężczyzn w naszym zawodzie jest serdecznie mało. Marzy się aby w przyszłości stanowili silną grupę.

- Czy możliwe jest, aby w polskich realiach pielęgniarka została dyrektorem szpitala względnie oddziału?

- Powiem panu szczerze, że nie zastanawiałam się nad taką alternatywą. Na Zachodzie takie przypadki podobno mają miejsce. Jeżeli chodzi o kraj, o czymś takim nie słyszałam. Myślę, że w sporadycznych wypadkach to możliwe. Uważam, że trafniejszym i korzystniejszym rozwiązaniem

nie byłaby zmiana ról lekarza i pielęgniarki. Podległość winna zostać zastąpiona równorzędnością, partnerstwem. Optuję za integracją, nie podziałem. Trafne jest przecież powiedzenie: zgoda buduje, niezgoda rujnuje. Myślę, że polskiej służbie zdrowia udaje się tę zgodę budować. I tak ją też widzę w przyszłości.

- Czego by Pani życzyła sobie i swoim koleżankom w białych czepkach?

- Docenienia moralnego i finansowego. Zawód pielęgniarki jest zawodem ciężkim i niedowartościowanym. Mało tego. Zdarzają się przypadki, że pielęgniarka ma trudności z uzyskaniem pracy. W naszym mieście miała miejsce taka sytuacja. Absolwentka Liceum Medycznego po pół roku pracy (interwencja) zmuszona została zatrudnić się w Premie Milmet jako... tokarz!!! Pragnęłabym, aby w przyszłości podobne sytuacje nie miały miejsca. Żeby pracowały w zgodzie ze swym wykształceniem, pomagały chorym, cierpiącym i umierającym. Były doceniane i szanowane. I należycie wynagradzane. A w życiu prywatnym - szczęśliwe i zadowolone.

- Dziękuję bardzo za rozmowę.

Kazimierz Witkowski

13 maja w Klubie Abstynenta „Ad Astra” gościł przewodniczący Rady Miejskiej **Bogusław Kabala**. Przekazał on informacje na temat sytuacji społeczno-gospodarczej w mieście, a także podzielił się doświadczeniami z prac Rady Miejskiej i jej komisji merytorycznych. Aktywiści klubu „Ad Astra”, jedne-

dlące alkoholem. Jedną z koncepcji zakłada powstanie w mieście Centrum Leczenia Uzależnień.

Wiąże się to jednak z licznymi uwarunkowaniami. Przewodniczący RM obiecał pomóc klubowiczom w pozyskaniu autokaru, którym pojadą oni 24 maja do teatru w Krakowie. Dzięki Wydziałowi Kultury UM po-

CO NOWEGO W „AD ASTRZE” ?

go z największych w woj. katowickim, mówili z kolei o swoich problemach.

Uznano, iż choroba alkoholowa jest w dalszym ciągu niedoceniana jako duże zagrożenie dla życia społecznego i rodzinnego. Wystarczy powiedzieć, iż w naszym regionie co piąty dorosły mężczyzna i co dziesiąta kobieta nadużywa napojów alkoholowych. Podczas spotkania dyskutowano nad sposobami zagospodarowania dodatkowych środków płynących dzięki opłatom nałożonym na podmioty gospodarcze han-

zyskano bowiem tańsze bilety na spektakl w Teatrze Starym. Pomocy w tym względzie udziela także nasz Teatr Zagłębia. Dodajmy, iż ostatnio kilkanaście osób z „Ad Astry” gościło w Małym Cichym k. Zakopanego na Złocie Rodzin Abstynenckich.

Ponadto bardzo pomocne byłoby uzyskanie przez klub jeszcze jednego pomieszczenia na I piętrze kamienicy przy ul. 3 Maja 13. Mogłyby się tam m.in. odbywać zajęcia grupy wstępnej oraz warsztatów nawrotowych.

ZEW

ISO 9001 dla „Niwki”

W ub. środę 14 maja w Fabryce Maszyn Górniczych „Niwka” w Sosnowcu, odbyło się uroczyste wręczenie temu przedsiębiorstwu świadectwa jakości ISO 9001. Jest ono dowodem uznania dla produktów FMG „Niwka” przeznaczonych w większości dla polskich kopalń węgla kamiennego. (W)

POSZARPARANE TWARZE

Mam słabość do wszelkich działań reklamowych. Lubię oglądać, czytać ogłoszenia reklamowe wszędzie i o każdej porze. Wynika to zapewne nie tylko z mojej ciekawości, ale jest to także efekt pracy w agencji reklamowej. Ostatnio jednak zaniepokoiła mnie widoczna na każdym kroku pewna „brudna” sprawa. Ściany w przejściach podziemnych w centrum miasta, elewacje wielu budynków, niektóre przystanki komunikacji miejskiej straszą pozostałościami ogłoszeń, plakatów informujących o czymś z przeszłości np. o koncertach, przedstawieniach, spotkaniach itp., a także plakatów z ostatnich wyborów prezydenckich. Warstwa na warstwie resztki historii. Kolejne informacje giną w natłoku śmieci. Kiedyś lubiłam czytać twórczość własną przechodniów, którzy ozdabiali ogłoszenia i plakaty swoimi komentarzami, ale teraz wołę przemknąć obok wiszących (niekoniecznie w całości przyklejonych) strzępków i szybko o nich zapomnieć. Straszy więc z plakatu prezydent Polski, ROP, ZChN, Teatr Zagłębia, renowacja wanien, „sprzedam tanio meblówiankę” i różne takie. Zastanawiam się czy za TAKIE zaśmiecanie miasta są jakieś kary?

Zastanawiam się czy kary mogą coś rozwiązać?

O PLUCIU

W dzieciństwie kilka razy brałam udział w podwórkowych zawodach w pluciu; liczyła się oczywiście odległość. Bawiliśmy się gdzieś na odludziu, żeby „nie gorszyć starszych”. Później wyrosliśmy z tego i przeczuciliśmy na sprawy dużo poważniejsze. Niedawno w czasie zakupów zostałam opluta. W pierwszej chwili pomyślałam, że nareszcie ujawnił się jakiś mój wróg, ale myliłam się. Opluł mnie idący z naprzeciwka nieznajomy mężczyzna w średnim wieku. Mam nadzieję, iż uczynił to przez przypadek. Zaczęłam na wszelki wypadek bacznie się rozglądać i odkryłam, że takich „mistrzów” w pluciu jest znacznie więcej. Zauważyłam także, że niektórzy dość specyficznie opróżniają swoje przegrody nosowe. Jak wynika z moich obserwacji wystarczy zatkać palcem jedną z dziurek i mocno dmuchnąć. Najlepiej nieco się przy tej czynności pochylić, bo można niechcący zabrudzić sobie ubranie. Plujemy i smarkamy niemal w każdym możliwym miejscu. Plują i smarkają dzieci i dorośli. Panuje tutaj szeroko rozumiane równouprawnienie. Jednak i tak wołę chusteczki



i przełykanie śliny. Mam nadzieję, że to się dobrze dla mnie skończy.

UWAGA DZIECKO!

Mam ostatnio szczęście (w nie-szczęściu) i obserwuję mnóstwo dzieci. Na tyle dużych, że swobodnie same się poruszają, ale wciąż zbyt małych, żeby przewidzieć niektóre skutki.

Serce podchodzi mi do gardła, kiedy widzę „zabawy” dzieci i troskę ich opiekunów. Mali chłopcy huśtają się na poręczach przed sklepem. Upadek na głowę z kilkudziesięciocentymetrowej wysokości na pewno nie zakończy się zadrapaniem kolana. Dzieci bawią się na balkonie. Biją się. Zmęczone wdrapują się na balustradę. Kilka pięter niżej czeka na malców beton. Kilkuletni chłopczyk urządził sobie między parkującymi samochodami tor przeszkód. Przebiega przez ruchliwą ulicę. Płaczą siw w ruchu małe nóżki. Nadjeżdża samochód. Czy kierowca zdąży zahamować? Czy w ogóle zauważy małego biegacza? Dziewczynki bawią się potłuczoną butelką. Wykopają w ziemi niewielki dołek. Wrzucą do niego płatki kwiatków i

liście. Przykryją wszystko potrzaskaną butelką i będą miały swój sekret. Pokłóciły się. Jedna rzuciła w drugą kawałkiem szkła. Chrońmy dzieci, bo to prawdziwy skarb... życie.

NARKOMANKA

Kilka dni temu wybrałam się z bratem do katowickiego kina. Po seansie wsiedliśmy do samochodu i ruszyliśmy do domu. Przy wyjeździe z Katowic, przy Polmożbycie, pomiędzy pasami stała kilkunastoletnia dziewczynka. Miała zadbane długie włosy, była ładnie ubrana, była naćpana. W tzw. pozycji narciarskiej nie wyglądała dla mnie śmiesznie, ale tak bezgranicznie smutno. Obok przejeżdżały samochody, ale nikt się nie zatrzymał. Ja również. Nie wiedziałam gdzie mogłabym ją zawieść. Bałam się, że będę musiała jeździć od pogotowia do szpitala itp. Bałam się, że mogą ją tam źle potraktować. Ale szczerze mówiąc potraktowałam ją jeszcze gorzej, niż mogłabym spodziewać się tego dla niej od kogoś innego. Fakt, powinno być z góry wiadome gdzie i kto zaopiekuje się taką osobą. Ale faktem jest, że pierwszy krok trzeba wykonać niekiedy samemu.

Agata Wypiór

997

FALSZYWA RECEPTA

§ 9.05 przy ul. Czeladzkiej w wyniku zwarcia w odbiorniku telewizyjnym marki Samsung wybuchł pożar, w skutek którego uległa spaleni

część wyposażenia pokoju. Wysokość straty jest ustalana.
§ 10.05 na terenie ogródków działkowych przy ul. Portowej miało miejsce włamanie do altanki przez wyważenie drzwi wejściowych. Skradziono stamtąd dwie kosiarki elektryczne, telewizor kolorowy, radioodtwarzacz „Thompsona”, 20 metrów węża ogrodowego. Wartość strat wynosi 750zł.

§ Tego samego dnia z parkingu znajdującego się przed hurtownią Makro Cash and Carry skradziono samochód marki polonez caro.

§ 11.05 przy ul. Będzińskiej na wysokości Uniwersytetu Śląskiego kierująca fiattem 63-letnia kobieta po-

trafiła na przejściu dla pieszych nie-widomego, 71-letniego mężczyznę. Pokrzywdzonego przewieziono do szpitala ze złamanym podudziem, obojczykiem, żebrami.

§ 12.05 w mieszkaniu przy ul. Mariackiej popełniła samobójstwo (przez powieszenie) 59-letnia kobieta. W mieszkaniu nie stwierdzono działań osób trzecich. Przy denatce znaleziono list pożegnalny zawierający jej ostatnią wolę.

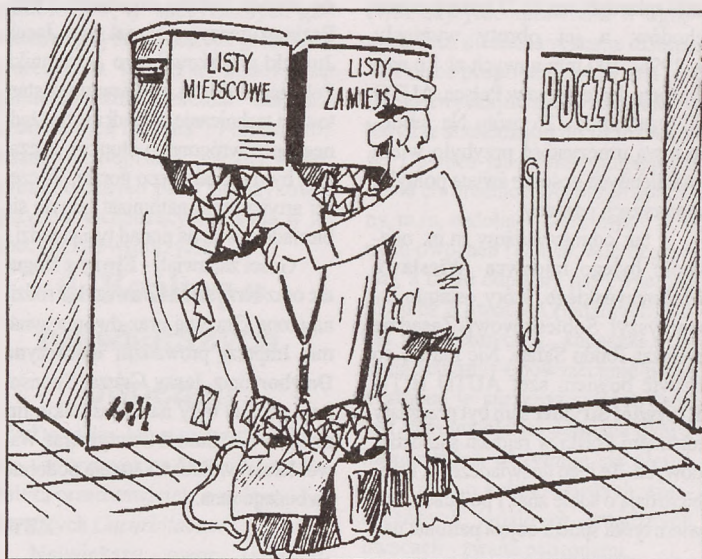
§ 12.05 przy ul. Bohaterów Monte Cassino ujawniono zwłoki 58-letniego mężczyzny. Lekarz z Pogotowia Ratunkowego stwierdził chorobę serca. Zarządzono sekcję zwłok.

§ Tego samego dnia przy ul. Wawel 33-letni mężczyzna próbował nabyć w aptece lek, posługując się w tym celu sfałszowaną receptą.

AGA

Protest przed GIG-iem

We wtorek, 13 maja, przed Głównym Instytutem Górniczym protestowali związkowcy z kopalni „Sosnowiec”. Na ręce pełnomocnika rządu ds. restrukturyzacji górnictwa dra Jerzego Markowskiego przekazali oni petycję, w której domagają się kontynuowania wydobywania przez ich kopalnię. (W)



BITWA O MONTE CASSINO • BITWA O MONTE CASSINO

Masyw górski w rejonie klasztoru Monte Cassino stanowił kluczową część obronnej linii Gustawa. Silnie umocniona pozwalała Niemcom panować nad drogą Neapol-Rzym. Była to jedyna dogodna arteria wiodąca do Wiecznego Miasta. Jesienią 1943 roku natknęły się na nią masze-

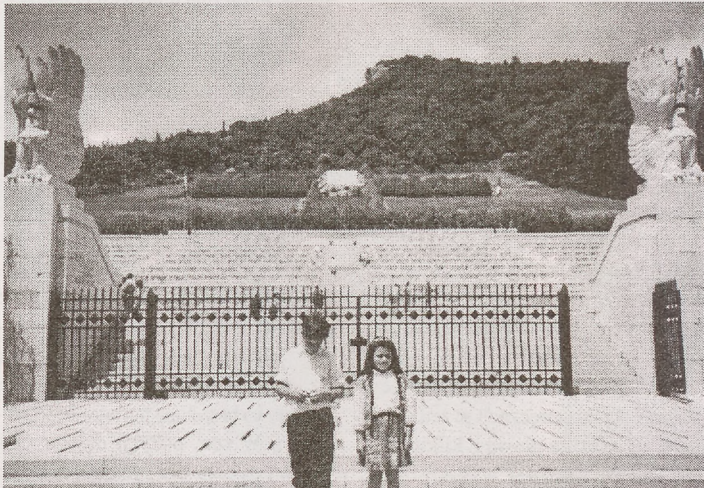
wa ciągnącej się w poprzek Półwyspu Apenińskiego, wyborowe oddziały alianckie zostały zdziesiątkowane przez niemniej doborowe oddziały hitlerowskie. Trzykrotne próby przełamania linii Gustawa zakończyły się fiaskiem. W trzech kolejnych bitwach prowadzonych

Czerwone maki

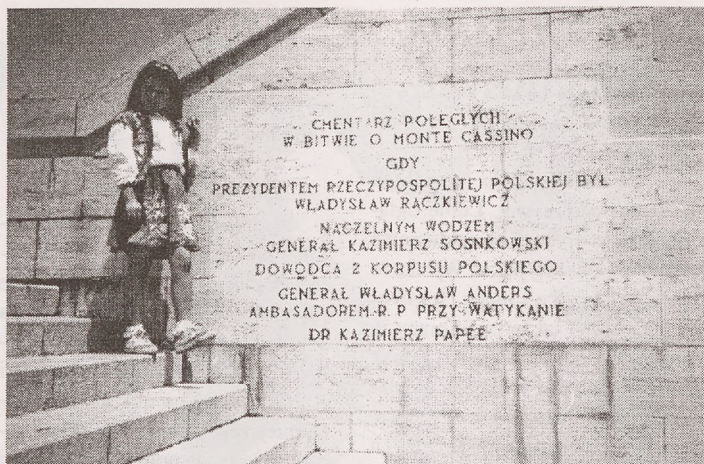
rujące do legendarnego grodu, oddziały wojsk sprzymierzonych. Zdobycie z marszu niemieckich fortyfikacji zakończyło się niepowodzeniem. Ofensywa 5 armii amerykańskiej i 8 armii brytyjskiej została powstrzymana. Na słynnej linii Gusta-

przez dywizje amerykańskie (17-25.01.1944), brytyjskie (15-18.02) oraz hinduskie i nowozelandzkie (15-25.03.). Niemcy byli górą.

Wtedy im, 2 Korpusowi Polskiemu, jako czwartym z kolei powierzono to zadanie. W maju 1944 roku



Polski cmentarz pod Monte Casino.



Przed pamiątkową tablicą.

podjęli czwartą próbę przełamania umocnionej linii niemieckiej. Pierwsze natarcie 2 Korpusu Polskiego na masyw Monte Cassino rozpoczęło się 12 maja. Krwawe i uporczywe walki zakończyły się odparciem natarcia polskiego. Drugie natarcie polskie nastąpiło 17 maja. W ciężkich walkach trwających od 17 do 18 maja oddziały polskie zdobyły wszystkie niemieckie pozycje obronne masywu Monte Cassino wraz z klasztorem. Opanowanie przez 2 Korpus kluczowego wzgórza Monte Cassino wraz ze wzgórzem Monte Cairo, otworzyło wojskom alianckim drogę na Rzym.

Zwycięski bój o przełamanie obrony niemieckiej okupił 2 Korpus Polski ogromnymi stratami. Wyniosły one 924 zabitych, 2930 rannych

i 345 zaginionych. Taką daninę krwi płaciliśmy za marzenie o wolnej i demokratycznej ojczyźnie. Ci, którzy na zawsze pozostali na włoskiej ziemi, spoczęli na, założonym po bitwie, polskim cmentarzu wojskowym na stoku Monte Cassino. Nieodłącznymi towarzyszami ich spoczynku są maki. Czerwone jak krew, którą przelali za wolność. Wasza i Nasza. Wolność Wszystkich. Wśród uczestników walk nie zabrakło sosnowiczian. Nazwiska niektórych z nich znajdujemy na kartach książki „Bitwa pod Monte Cassino” - Melchiora Wańkowicza. Czerwone maki - to symbol zwycięstwa polskiego oręża na włoskiej ziemi. Warto o tym pamiętać.

(kaw)

Zdjęcia: U. Piszczek

KURIER MOTORYZACYJNY

FETA W „AUTO HITIE”

Z dużą pompą obchodzono drugą rocznicę powstania dealera Fiata spółki AUTO HIT w Tychach. Przez ten czas sprzedała ona aż 11 tysięcy samochodów, a jej obroty wyniosły w 1996r. 100 mln nowych zł. To największy dealer Fiata w Polsce. AUTO HIT zatrudnia 126 osób. Na jubileuszową uroczystość przybyło wielu znamienitych gości ze świata polityki, motoryzacji i estrady.

I tak odnotowaliśmy m.in. obecność byłego rajdowca Wiesława Mrówczyńskiego, który ostatnio towarzyszył Sobiesławowi Zasadzie podczas Rajdu Safari. Nie ma się co dziwić bowiem szef AUTO HITU Krzysztof Strykier sam był przez lata mistrzem Polski w rajdach samochodowych. Te jego doświadczenia i ambicje dają o sobie znać i po latach, bowiem tyska spółka objęła patronat nad

trzema załogami startującymi na Cinquecento w MP.

W części sportowej imprezy odbył się slalom Fiatami dla dziennikarzy. Bezkonkurencyjny okazał się tu Jacek Jurecki z krakowskiego „Dziennika Polskiego”. Niżej podpisany też startował i technicznie wypadł nieźle (żadnego przewróconego słupka), z czasem było jednak nieco gorzej. W części artystycznej natomiast odbyła się biesiada piwna na ponad tysiąc ludzi.

Gości zabawiali - Elwry z Bogucic oraz Krzysztof Krawczyk z rodziną (żoną Grażyną oraz dwoma synami). Imprezę prowadzili Katarzyna Dowbor oraz Jerzy Gruza. Sponsorem całości były natomiast takie firmy jak - Elf, Stomil Olsztyn oraz Wawel Kraków. Zabawa trwała podobno do białego rana.

ZEW



Przed startem do próby zręcznościowej. Foto: Z.A. Wieczorek



Tak wygląda siedziba czołowego dealera Fiata - firmy AUTO HIT.

Foto: ARC

Rekordy w świecie roślin

Cz. II

Prof. dr hab. Krzysztof Jędrzejko

4. Roślina o największych kwiatach

Z roślin, które tworzą kwiaty cechujące się największymi rozmiarami jakie dotąd stwierdzono na świecie należy wymienić cudzożywną (heterotroficzną) raflezję Arnalda *Rafflesia arnoldii* z rodziny raflezjowatych *Rafflesiaceae*. Do rodzaju raflezja należą tropikalno-subtropikalne gatunki południowo-wschodnio-azjatyckie. Średnica barwnego kwiatu raflezji sumatrańskiej wynosi około 1 m, a ciężar jego osiąga 6 kg. Raflezje, podobnie jak i inni przedstawiciele z wymienionej rodziny botanicznej, należą również do grupy egzotycznych pasożytów, które tak dalece przystosowały się (przez uwstecznienie budowy) do pasożytniczego trybu życia, że ich organy wegetatywne nie są w ogóle widoczne na zewnątrz. Nie są także zbudowane w taki sposób, jak inne rośliny kwiatowe, bowiem nie tworzą typowych liści, łodyg i korzeni. Są one podobne do strzępek grzywni i tworzą nitkowate pasma komórek zanurzone całkowicie we wnętrzu ciała żywiciela. Na zewnątrz pędu rośliny żywicielskiej pojawiają się jedynie organy płciowe tzn. kwiaty tego pasożyta. Bezpośrednio na korzeniach swego żywiciela, tzn. gatunku z rodzaju *Cissus*, należącego do rodziny winoroślowatych *Vitaceae*, pasożytuje roślina o największych kwiatach, czyli raflezja.

5. Największe i najmniejsze nasiona

Rekordzistą pod względem wielkości nasion jest lodoicja *Lodoicea seychellarum* (= *L. maldivica*), zwana palmą seszelską, z rodziny żwniowatych *Arecaceae* (palmy = *Palmae*). Jest to gatunek endemiczny, występujący wyłącznie na wyspach Archipelagu Seszeli, osiagający do 40 m wysokości. Nasiono waży około 18 kg, a wraz z owocem - 20 kg. Owoce dorastają do 45 cm długości. Są to największe znane owoce drzew.

Proces tworzenia nasion i owoców - od kwitnienia do pełnej dojrzałości owocu - jest długi, trwa od 7 do 10 lat, zaś okres kielkowania nasion zajmuje aż trzy lata. Owoce niesione prądami morskimi docierają m.in. do Indii, gdzie legendy głosiły, że są to owoce palm pochodzące z ogrodów nimf i syren, które uprawiane są na dnie najgłębszych oceanów. Nazwano je również "morskimi orzechami kokosowymi".

Owoce i nasiona lodoicji ze względu na imponujące ich rozmiary i oryginalny kształt stanowią bardzo cenny składnik każdej kolekcji i ekspozycji przyrodniczej. W Polsce owoce palmy seszelskiej można zobaczyć w Muzeum Przyrodniczym im. prof. W. Szafera, znajdującym się na terenie Ogrodu Botanicznego UJ w Krakowie oraz w Muzeum Przyrodniczym Uniwersytetu Wro-



Rośliny małe i duże. Foto: B. Reimann

clawskiego we Wrocławiu.

Wśród ludności tubylczej archipelagu roślina ta znajduje szczególne wykorzystanie jako magiczna. Przypisuje się jej również właściwości afrodyzjakalne.

Najmniejsze nasiona zostały stwierdzone u dziko rosnących gatunków należących do rodziny storczykowatych *Orchidaceae*. Są to nasiona bezielmowe, osiagające poniżej 0,1 mm długości. Kielkowanie nasion w przypadku wielu gatunków storczyków wymaga bezwzględnej współzycia z grzybami. Strzępki grzyba zakażają nasiona umożliwiając im w ten sposób proces kielkowania i rozpoczęcie rozwoju rośliny. Tajemnice związane z hodowlą storczyków polegają m.in. na umiejętnym dobieraniu odpowiednich par symbiontów, tj. specyficznych gatunków grzybów i danych gatunków storczyków. Tajniki tej hodowli są pilnie strzeżone i niemal "dziedziczone z ojca na syna". Pomimo to, znana jest i opisana znaczna liczba symbiotycznych par - storczyków i grzybów wchodzących z sobą w to specyficzne współzycie.

6. Rośliny o największych owocach

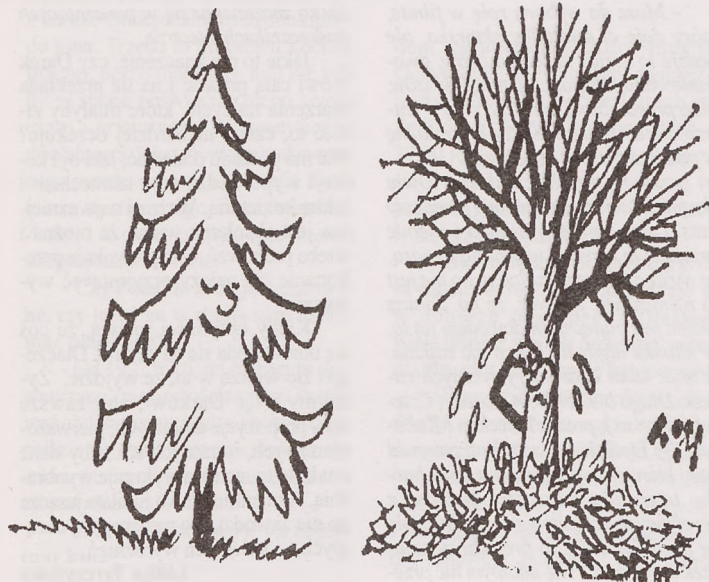
Do roślin, które tworzą największe - ze znanych na świecie - owoce należą przedstawiciele z rodziny dyniowatych *Cucurbitaceae*.

Największy owoc (jagoda)

stwierdzono w przypadku południowo-amerykańskiej dyni olbrzymiej *Cucurbita maxima*, występującej w Peru. Średnica tego owocu miała około 150 cm. Ważył on 120 kg. Długość płozącej lub wspinającej się łodygi tej rośliny osiąga wielkość 4 m. W Polsce uprawiana jest ze względu na jadalne owoce, które są wykorzystywane w postaci przetworów (gotowane, kandyzowane, marmolada), jak również służą jako dobra pasza.

Z pokrewnych gatunków znana jest także dynia piżmowa, której łodyga dorasta do 5 m długości. Tworzy owoc (jadalny) bruzdowany z mięszem prawie bezwłóknistym, pachnącym piżmem, podłużny podobny do melona o barwie ciemnobrązowej lub czerwono-żółtej. Niekiedy jest uprawiana w ogrodach, lecz nieznana w stanie dzikim. W Polsce pospolicie uprawiana jest dynia zwyczajna *Cucurbita pepo*, o łodydze dochodzącej do 10 m długości i owocu jadalnym osiagającym do 40 cm średnicy. Ma liczne odmiany, m.in. ozdobne - o drobnych, licznych owocach (*convar. microcarpina*), a także odmiany pastewne, jak również o owocach (jadalnych) silnie wydłużonych tj., kabaczki i cukinie (cukiny) - powszechnie u nas dostępne w sprzedaży. Hodowana jest również oleista odmiana dyni z nasion której otrzymuje się olej, a także inna o kolisto-falistych, spłaszczonych, jadalnych, smacznych owocach - zwana patisonami.

(cdn.)



DARIUSZ NIEBUDEK - aktor naszego teatru. W jubileuszowym roku dla sosnowieckiej sceny obchodzi swoje ciut skromniejsze święto: 10-lecie pracy artystycznej i 5-lecie związania się z dostojnym jubilatem. Na co dzień żonaty, dwójka dzieci (para) i nic nie wskazuje na to, by w najbliższym czasie zmienił swój stan na wolny. Dla niego związek to misterium, a dom to takie miejsce, do którego trzeba wracać zawsze - choćby tuż przed wschodem słońca. Życie artysty nie toleruje norm czasowych w pracy- stąd ta nieregularność. Bywa, że i dziennikarz (-rka) jakiś namolnie kusi na wywiad, a wtedy wspólna dyspozycyjność do rozmów przypada na „sen nocy wiosennej”. Po prostu późno. Mimo wszystko i, z założenia budzące się rano dzieci, widzą osobę tatusia. Nie dość, że artysta - to jeszcze odpowiedzialny za rodzinę. Żart jakiś, czy co?

Twarze sosnowieckiego teatru

Otrzymał nagrodę Leny Starke przyznaną młodym, zdolnym artystom, za co jest ogromnie wdzięczny Zarządowi Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego ZASP. Nie ulega wątpliwości, że jest to wyjątkowo prestiżowe wyróżnienie, przyznawane tylko jednej osobie w roku. My też się cieszymy bardzo, choć za zdolności, artyzm, tudzież talent „obwiniamy” kręgi dalekie od związkowych.

Nagrodę przyznano miażdżąca przewagą i nie przesadziły głosy niewieście! Był bardzo zaskoczony. Nie, że bez wpływów kobiet, ale że jego właśnie zauważono.

- Wydawało mi się, że niczym szczególnym się nie wyróżniam, staram się uczciwie wykonywać tę robotę, a że przynosi ludziom trochę radości, to już wiedziałem jakiś czas temu. Zawsze bardzo mnie to cieszyło i mobilizowało jednocześnie.

Dodajmy, że fundatorką nagrody jest córka sosnowiczanki, pani Leny- dr Juliana Starke.

Darek dostał pieniądze i natychmiast oddał dług, komu? Na Boga, dżentelmeni o tym nie mówią. Mimo że od dawna nie jest nastolatkiem, pamięć go nie zawodzi i rzetelnie wspomina swoje pierwsze kroki na scenie; nawet te w liceum i szkolnym kabarecie. A zawodowo?

- Związałem się z Teatrem Rozrywki jesienią 1986 roku. Zacząłem od śpiewania jako chórzysta w „Huśtawce”.

- Zgrywałeś Kiepurę? - zapytałem.

- Kiepa, raczej. A ura było czasami.

Jego pierwszą premierą był „Bal w operze” Tuwima w reż. Tadeusza Ryłki, pół roku później. I tak to się zaczęło. W życiorysach aktorów parę innych rzeczy interesuje nie mniej, niż wydarzenia artystyczne. Wpadki, naturalnie, ale te sceniczne - żeby była jasność.

- Było ich sporo, jest to wkalkulowane w zawód. Niebezpieczeństwo wpadki rośnie wraz z ilością spektakli, premier. Zdarzyło mi się np. spaść w „Ojcu Goriot” z podestu, gdzie w pełnej ekspresji kwestii, wypowiadanej z dużym temperamentem, zniknąłem z oczu publiczności, spadłszy za owe, ponadmetrowe podwyższenie.

Spadł na... mniejsza o to..., a przez 10 minut zamiast spektaklu rozbrzmiewał śmiech publiczności i aktorów, która z autentycznej radości niemal jadła wachlarz. Darek szybko się wskoczył na podest, niż z niego zlatywał, ku uciechu i tak już rozbawionej widowni.

Znany jest także i z innej strony. Wiadomo wstajacznym kolegom, że bardzo łatwo go rozśmieszyć. Owa cecha bywała chętnie wykorzystywa-

na przez dowcipną bratę teatralną. Przecież dobra atmosfera w pracy to połowa sukcesu i kogoś dla ogółu poświęcić zawsze trzeba. Tymczasem Darka cieszy fakt, że jego pałeczkę przodownika w tej materii przejął kolega Robert.

- Zawsze wierzyłem w to, że prawdziwy aktor śni o roli Hamleta.

- ... najpierw marzyłem, aby być aktorem, potem o jakichś szczelach w zawodzie, o Hamlecie zacząłem marzyć jakieś dwa lata temu i to po - trochę przypadkowym - obejrzeniu w kinie Hamleta z M. Gibsonem. Zapra- gnałem zmierzyć się z rolą i czuję, że mam już jakiś punkt odniesienia. M. Gibson mnie zachwycił, ale zostawił pewien niedosyt... Dlaczego nie miałbym tego zrobić przynajmniej inaczej?

Skoro dopiero od niedawna ma w głowie Hamleta, po co przeniósł się z teatru rozrywkowego? Otóż dlatego, że zawsze chciał grać konkretnych autorów: Szekspira, Wyspiańskiego, Czechowa. Tę potrzebę odczuwał w sobie mocno.

I gorzki akt prawdy, nieubłagany, jak rzeczywistość w dobie przemian społecznych. Niestety, aktor żeby przeżyć, musi sobie chałturzyć, czyli mieć imprezy, żeby ładniej brzmiało.

- Nie znoszę słowa chałtura. Anglicy określają to mianem job'a i wolaliby zastępczo używać tego określenia. Nawet w najdrobniejszych pracach staram się, jak mogę. Na tyle, na ile potrafię, daję z siebie wszystko. Nigdy nie odpuszczam.

Krótko mówiąc: chałturząc, nie chałturzy!

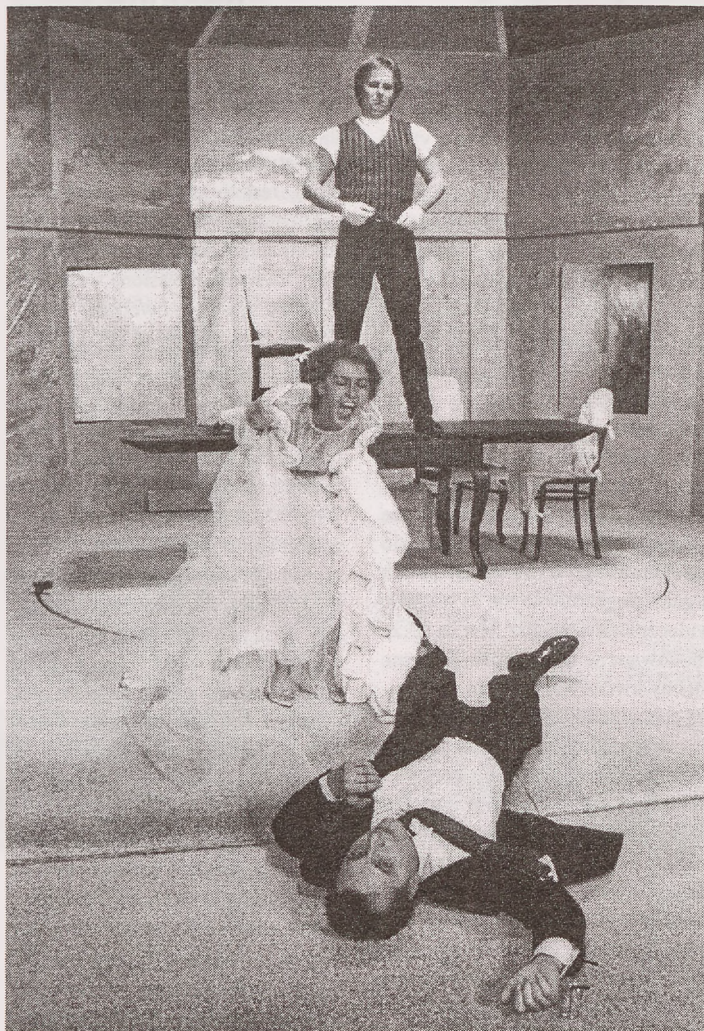
Jak myślicie, kto Darka bardziej kocha - Melpomena czy fanki? Dostał namiętne listy, które czyta bez żony (zbyt poufałe)?

...O, nie. Tej kurtyny nie odsoniemy tym razem. O kobietach jeszcze będzie. Bardzo ciepło mówi o mamie, siostrze i cici. Nie mniej serdecznie o towarzysze swojego życia i najmłodszej, ważnej kobiecie - córce. Lubi „czytać” osobowości nie tylko pań, ale w ogóle ludzi. Jeśli oprócz ciekawej duszy kryje się inteligencja i wrażliwość... Kiedy kogoś poznaje, patrzy prosto w oczy. Taki sposób na dotarcie i wycucie człowieka.

A czego zazdrości najbardziej - znanym i branyim aktorem? Kasy, popularności, szansy jaką im dano, czy możliwości sprawdzenia się, spełnienia?

- W zasadzie niczego, ale i wszystkiego po trochu...

Z tym, że zazdrości nie należy mylić z zawiścią i zrozumieć sens własnych niedostatków. Ot, choćby brak samodzielnego mieszkania powoduje, że tęsknie patrzymy na właścicieli bodaj kawalerki. I jeszcze pytanie do Dariusza Niebudka, aktora.



Scena z „Tanga” Sławomira Mrożka, w którym gra również Dariusz Niebudek (n/z. w pozycji leżącej). Foto: ARC

- Masz do wyboru rolę w filmie, który daje ci szufladkę aktorską, ale będzie to serial wszech czasów, gwarantowana, dożgonna pamięć widzów, albo przeambitną, elitarną rolę w teatrze dla ambitnego widza i zmianę w podręcznikach teatrologii...

- Ja jestem Bliźniakiem. Dwie skrajności ścierają się u mnie przez cały czas. Lubię pewne wyzwania i chętnie przyjąłbym ryzyko I wariantu, z wiarą, że wyjdę z tarczą z szufladki, bo nie jest to niemożliwe. Zauważ, że np. Janusz Gajos jest najlepszym dowodem na to, że klamka nigdy do końca nie zapada. A miał kilka charakterystycznych ramek. Długo był Jankiem Kosem (Czterej pancerni), potem Turekim (Kabarę Oli Lipińskiej), a i tak otrzymywał role, które pozwalały mu na inne, bardzo interesujące kreacje. Ambitne, z określonych powodów szczególne, rolę są poza dyskusją, to prawdziwy smaczek artystyczny. Nie miałbym nic prze-

ciwko znalezieniu się w pouczających podręcznikach o teatrze.

Jakie to ma znaczenie, czy Darek mówi całą prawdę i na ile przekłada marzenia na życie, które miałyby ziścić to, czego najbardziej oczekuje? Nie ma powodu dodawać, jaki był kolorystyczny wypowiedzi, że z uśmiechem i lekką kokieterią. Ważna i najważniejsza jest absolutna wiara, że można i trzeba próbować. Ona prowokuje przekonanie, że należy przyjmować wyzwania.

Kiedy optymiści mówią, że coś się uda - to uda się na pewno. Dlaczego? Bo wierzą w to, że wyjdzie. Życzymy więc Darkowi, aby zawsze miał propozycje ambitnych, pierwszoplanowych, intratnych ról. Aby dane mu było to, co sam wykreuje wyobraźnią. A ta mimo wieku jubilata jeszcze go nie zawodzi. Do następnych, okragłych... i kolejnych wyróżnień.

Lidka Tarczyńska

- Wszystko wskazuje na to, że w przyszłości w Zameczku Sieleckim powstanie Centrum Sztuk Pięknych. Pani przedstawiła radnym z Komisji Kultury, Sportu i Rekreacji Rady Miejskiej interesującą ofertę programową...

- Jest taka szansa, że i galeria będzie miała swoją nową siedzibę w obiekcie, który znakomicie nadaje się na centrum kultury. Proszę zauważyć, że i teraz Extravagance nie ogranicza się tylko do wystaw plastycznych, ale

Pięknych zawierałoby w sobie kilka działów. Byłaby to w dalszym ciągu galeria prezentująca sztukę współczesną, następnie - wystawy uzupełniające program muzeum sosnowieckiego, także galeria szkła i witrażu oraz mediów, gdzie emitowano by etiudy reportażowe i filmowe nie tylko naszych adeptów Wydziału Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego, ale także zawodowych reporterów.

W kawiarence odbywałyby się

- Czy Sosnowieckie Centrum Sztuk Pięknych miało by nakładać nacisk na ukazywanie twórczych dokonań sosnowiczian i nie tylko, czy zabiegać o jakość? Czy ten magnes na kulturę będzie zaspokajać wszystkie gusty, czy jedynie te wytrawne?

- Nie jest możliwe, aby wrzucić wszystko do jednego kosza. W przyszłości - jak i dzisiaj - program będzie zakładał i odbiorcę o ogólnych ocze-

- O, tak. Winszowałabym sobie szybkiej realizacji, tak jak szybko mówimy o swoich planach. Cierpliwemu oczekiwaniu towarzyszy jedna, bardzo ważna prawda. Zamek Sielecki jest świadectwem kulturowym naszego miasta i ma niebanalną wartość. Ostatnie prace sondażowe, archeologiczne wykazały średniowieczną ceramikę, fosę z odległego wieku. To przekonująco dokumentuje ową wartość kulturową i

JAKJE BĘDZIE CENTRUM SZTUK PIĘKNYCH ?

Rozmowa ze ZDZISŁAWĄ GRAJCAR - dyrektorką Miejskiej Galerii „Extravagance”

również organizuje koncerty, małe formy spektakli teatralnych, wykłady, spotkania autorskie, konkursy poetyckie. W tak małym powierzchniowo miejscu jest nam trudno pogodzić wszystkie nasze zamierzenia i plany - jeśli chodzi o stronę techniczną, oczywiście - toteż siedziba w Zamku Sieleckim jawi się jak coś fantastycznego, choć - kto wie - może i możliwego....

- Zauważmy, że to jest pewnik i ponawiam pytanie o koncepcję.

- Sosnowieckie Centrum Sztuk

koncerty muzyki jazzowej, kameralnej a zajęcia z rysunku i malarstwa nie musiałyby mieć okrojonej struktury czasowej (czyli raz w tygodniu). Możliwość rozbudowy wielu praktycznych form pedagogicznych, edukacyjnych dawałaby wiele korzyści naszym odbiorcom Małej Akademii Historii Sztuki, Syntez Historyczno-Literackich czy Warsztatów Plastycznych. Stworzylibyśmy profesjonalne technicznie możliwości bogatej oferty programowej.

kiwaniach, i tego o bardzo wyrafinowanych potrzebach. Będzie to bardzo czytelne w naszym programie, z uwagi choćby na fakt, że to wyjątkowy przypadek ośrodka, który w takiej kompilacji oferowałby wszystkie te gatunki i kierunki sztuk pięknych.

- Pomysł jest mocno skryształizowany. To już nie projekt, a namacalny, dotykalny program, choć na urzeczywistnienie potrzeba czasu i pieniędzy. Myślę o nowym locum.

historyczną. To także niezbędny element budowania tożsamości mieszkańców. Urokliwy Zameczek - przeznaczony na centrum sztuki - zaspokajałby aspiracje i oczekiwania sosnowiczian na własny tego typu ośrodek- wzorem innych polskich miast z ogromnymi tradycjami.

- Zarażeni wizją, życzymy dalszego, wytrwałego zaangażowania w sprawę.

Lidka Tarczyńska

Tak brzmi jeden z tytułów bloku telewizyjnej dwójki. Ale czy to na pewno tylko prawda ekranowej nazwy? Kochamy kino wszyscy, choć leniwy duch upraszcza spotkanie z X Muzą do videa czy telewizyjnego ekranu. Kino jest dla wszystkich symbolem nieskończonej plejady wyimaginowanych światów, odlotem od rzeczywistości, inspiracją, zabawą, poruszeniem najgłębszych pokładów wrażliwości.

„KM” rozmawia z kierownikiem kina WŁADYSŁAWEM PILARZEM.

- Czy bycie obecnie kierownikiem kina to dobry interes, intratny pomysł na życie?

- Różnie bywa, ale sumienne wykonywanie tego zawodu łączy się z bardzo emocjonalnym stosunkiem do kina. Trzeba to po prostu kochać. Inaczej, mimo pieniędzy, nikt nie byłby w stanie poświęcić całego swego czasu i prywatności tak specyficznej działalności. Kino wymaga maksymalnego poświęcenia od jego szefa. Zyski nie są w stanie tego skompensować. Zatem - to dobry pomysł (nie interes) dla pasjonata na życie.

- Czy Pańskie kino jest dotowane, czy jest Pan w stanie sam utrzymać placówkę?

- Od 1991 roku, od momentu prywatyzacji, nie jest dotowane. Ponieważ działamy w budynkach miasta, nalicza się nam czynsz na średnio wysokim poziomie, co dla naszej kondycji jest niezwykle ważne.

- Jaki ma Pan wpływ na repertuar kina?

- Dosyć duży. Z racji widowni, obrotów, wielkości sali mogą mieć każdą premierę.

- Niestety nie ma Pan ich zbyt wielu...

- Wyjaśnię ten stan rzeczy. Wszystkie premiery odbywają się w piątki, średnio siedem, osiem tytułów. W kinie z jedną salą możliwa jest tylko jedna premiera, ponieważ każdy dystrybutor chce, by jego film nie miał żadnej konkurencji i był sprzedawany w najlepszych godzinach. To jest powo-

renesans. Opóźnienia wielu tytułów biorą się z konieczności zastosowania się do pewnych warunków dystrybutorów. Jeśli ów jest przekonany, że ma naprawdę dobry film, żąda wyłączości. A zatem musi on być wyświetlany przez 3 tygodnie jako jedyny, bądź przynajmniej na każdym, wieczornym seansie. Nie mogę skazywać widowni tylko na jeden tytuł w ciągu długiego czasu. Decyduję się więc na kilkutygodniowe opóźnienie, abym mógł sam decydować o czasie i ilości emisji.

„KOCHAM KINO”

dem ograniczonej ilości premier. Oczywiście, chcielibyśmy zwiększyć liczbę seansów. Obecnie jest ich średnio około 6. Niestety, ponieważ po 22.00 jest niezwykle trudno wydostać się z centrum Sosnowca, muszę tak ustawiać godziny seansów, by kończyły się przed tą godziną.

- Skoro wszystkie premiery nie są możliwe, to czym Pan kieruje się w doborze repertuaru? Dlaczego wiele filmów ma tak duże opóźnienia w stosunku do premier krajowych?

- Biorę pod uwagę preferencje widowni, wiem, że znaczna część widzów to ludzie młodzi - około 80 proc. - toteż staram się, by filmy wyświetlane zawierały sporą dawkę rozrywki. Przeważają więc komedie, ale też filmy familijne, przeżywające ostatnio

- Liczy się Pan z oczekiwaniami, ale jak oceniliby Pan sosnowiecką publiczność? Czy jest wybredna?

- Jest wybredna, bowiem oprócz tej przeważającej liczby oczekującej rozrywki, jest też publiczność pragnąca innych doznań, innego kina. Bez przerwy mnie krytykują, twierdząc, że mój repertuar jest zbyt monotony i jednostronny, że przeważają filmy lekkie i zbyt prymitywne. Odczuwają brak filmów artystycznych. Staram się, przynajmniej raz w miesiącu sprowadzać prawdziwą perełkę filmową i nieco zaspokoić te oczekiwania.

- Ma Pan monopol na oferty kinowe w mieście, to Pana cieszy?

- Jest mi przykro, że wiele kin zostało zamkniętych. Naturalnie, cieszę się, że „Muza” nie podzieliła ich losu,

ale czuję odpowiedzialność, jaka wiąże się z modelowaniem oferty filmowej w Sosnowcu.

- Czy dostrzega Pan jakieś zagrożenia dla kina?

- Niestety, tak. Coraz bardziej ubożące społeczeństwo coraz rzadziej może pozwolić sobie na bilet do kina, tym bardziej dla całej rodziny. Po drugie złe prawo, jak na przykład projekt nowej ustawy o kinematografii. Najbardziej bezsensowny jest zapis mówiący o tym, że 10 proc. wpływów w kinach trzeba przeznaczać na fundusz kinematografii. W moim przypadku jest to 900 mln w skali roku. To są akurat te pieniądze, które przeznaczam na inwestycje. Od zeszłego roku mamy nowoczesną aparaturę dolby, teraz kupimy nowe projekory za miliard, a w przyszłym nie doposazę kina w ogóle, bo nie będę miał funduszy. Trzecie zagrożenie to konkurencja multiplexów amerykańskich i europejskich. Znana jest lokalizacja dwóch w Katowicach. Jeden powstanie z tyłu Spodka (7 sal), a drugi z tyłu hotelu Katowice (7 sal). Równocześnie są plany rozbudowy „Kosmosu” tak, by miało ono 5 sal w perspektywie pięciu lat. Wszyscy okoliczni kinarze boleśnie odczuwają zagrożenie, które niosą multiplexy na naszym terenie.

- Gorąco życzę, by nasze kino, mimo wszystko, znakomicie prosperowało i zadowalało nawet tę najbardziej wybredną część sosnowieckiej widowni.

Lidka Tarczyńska

PEGAZ



NAD BRYNICA

I „Kurierem” do kina

Pamiętny gliniarz z Beverly Hills, czyli przekomiczny Eddie Murphy, zagrościł aktualnie na ekranie kina „Muza”. Tym razem podziwiamy go w komedii sensacyjnej Thomasa Cartera „Gliniarz z Metropolii”. Kreuje on postać policjanta do specjalnych poruczeń. Do jego obowiązków należy ochrona metra w „San Francisco przed terroristami, bandytami i różnymi szaleńcami. Prowadzi z nimi także trudne negocjacje w sprawach kidnapingu, aby ocalić życie porwanej osoby. Gdy nie może dojść z bossami świata przestępczego do porozumienia po prostu ich likwiduje. W San Francisco panuje więc spokój i porządek. Do czasu. Na naszego superglinę wziął się złodziej diamentów, również niezły specjalista w posługiwaniu się browningiem. Rozgrywką gangstera Michaela Korda i supergliny Scotta Ropera obfituje w liczne pościgi i strzelaniny. Kto wyjdzie z tego pojedyńku zwycięsko nikt z siedzących w wygodnym kinowym fotelu nie ma wątpliwości. Warto jednak zobaczyć na własne oczy jak do tego dojdzie. Wybierając się na „Gliniarza z Metropolii” mamy zapewnione półtorej godziny szampańskiej zabawy.

Na Czytelnika, który zgłosił się do kina „Muza” jako pierwszy dziś, tj. 16 maja, z 20 numerem „Kuriera Miejskiego” oczekuje bezpłatne dwuosobowe zaproszenie. Godzina seansu do ustalenia w kasie.

„Gliniarz z Metropolii”. Reż. Thomas Carter. Produkcja USA, 1996r. 117 min. Występują: Eddie Murphy, Carmen Ejogo, Michael Rapaport, Michael Wincot i inni.

(kaw)

W Szkole Podstawowej Nr 10 w Sosnowcu, w ramach edukacji środowiskowej odbył się cykl lekcji dla klas I-III poświęconych naszemu miastu. Jego podsumowaniem były konkursy wiedzy o Sosnowcu dla najmłodszych klas. Trzyosobowe zespoły odpowiadały na pytania dotyczące historii i współczesności Sosnowca. Równolegle odbył się konkurs plastyczny, w którym uczniowie przy użyciu różnych technik przedstawiali obraz swojego miasta.

Wiele emocji wzbudziły próby poetyckie małych sosnowiczek. Dzieci same układały wiersze na temat Sosnowca, a następnie deklamowały je na uroczystym apelu. W prostych rymach uczniowie wyrażali swoje odczucia i zainteresowania problemami miasta.

LUBIĘ MOJE MIASTO

Oto przykłady twórczości dzieci z klasy II b.

„W moim mieście Sosnowcu
jest mostek przy mostku.

Mieszkam na piętrze czwartym
zawsze na „ślimak” mam okno
otwarte.

Idąc Pułaskiego do szkoły
jestem bardzo wesoły.

Na drzewach liście zielone
ja mam lekcje odrobione”

Michał Gacek

„Sosnowiec to miasto przemysłowe,
są huty dymiące, kopalnie węglowe.

Są piękne osiedla, szkoły i dzieci
w przedszkolu,

to moje miasto, stolica regionu.”

Jakub Sobota

„Gdy na wiosnę słonko świeci
na wycieczkę idą dzieci
ulicami Sosnowca.

Dawniej osada,
dziś duże miasto.

Wiele w nim dzielnic i wiele kin.
Są tu kopalnie i stoją huty.

Dużo mieszkańców mieszka w nim”.

Magdalena Serafinowicz

„Na południu kraju,
każdy o tym wie,
leży piękne miasto -
Sosnowiec się zwie.

Rosły tu osiedla
jak po deszczu grzyby,
a w małych jeziorach
można łowić ryby.

Z wielu hut i kopalń
czarny dym się wznosi,
ciężka praca w pocie
ludziom zysk przynosi.

W parkach i na skwerach
dzieci w piłkę grają,
a na drzewach ptaki
mały koncert dają.

Lubię moje miasto,
choć mroczne, ciasne.

Kocham je, miłuję bo jest moje
własne”.

Katarzyna Klisiewicz

„Sosnowiec to moje miasto
nocą nad nim gwiazdy gasną.

Gdy dym z kominu płynie
wiem, że nie tylko z tego słynie”.

Magdalena Quarri

„Między sosnami a topolami
wrosło miasto, które się zwało
Sosnowiec.

W mieście tym moim każdy buduje

Magdalena Quarri

„Między sosnami a topolami
wrosło miasto, które się zwało
Sosnowiec.

W mieście tym moim każdy buduje

Magdalena Quarri

chodnik, ulice, a także domy.
Ma także dworzec kolei żelaznej
i dzielnic mnóstwo. Zaraz, niech
zgadnę:

Chyba jest Sielec, także Zagórze,

Niwka, Modrzejów ma i Środulę.

A ja w tym mieście gdzie słońce
świeci

mieszkam radośnie jak wszystkie
dzieci.

Magdalena Sobczyk

Przekazuję te informacje z
nadzieją, że również najmłodszy
sosnowiczanie znajdą miejsce na
Waszych łamach.

Mgr Joanna Lewandowska-
Magiera - nauczycielka ze Szkoły
Podstawowej nr 10 w Sosnowcu.

Pokochać chłopców z telewizji

Wieść niesie, że w sosnowieckich szkołach młodzież zapada na „backstreet boysową” chorobę. Polega ona na niezwyklej uwielbieniu nowoczesnego zespołu „Backstreet Boys”. „Zapadło” już na nią 3/4 Sosnowca. Dziś zamieszczamy wiersz jednej z uczennic szkoły podstawowej - Ali Oraczewskiej, zagorzałej fanki i wielbicielki A.J. - jednego z członków zespołu.

„Backstreet Boys -
rozśpiewani, roześmiani
chłopcy...”

Podkają starsi, dzieci,
Gdy na VAVA-ie „Get down”
leci.

Nie ma mocnych, ci młodzieńcy
Urok mają wręcz niezmienny.

Chłopcy są jak malowani,
Rozśpiewni, roześmiani.

Każde dziewczę w naszej szkole
Zakochane w tym zespole.

Moje oczy plus nadzieja
Wypatrują wciąż A.J.-a.

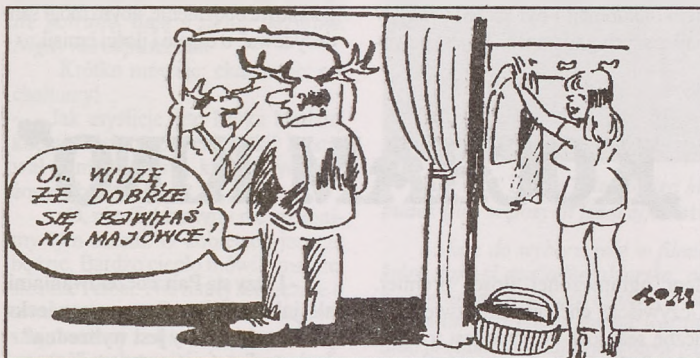
Gdy śpiewają, każdy tańczy.
Młodzież cała jak szarańcza

Pląsa w szkole, na ulicy.
Backstreet Boys, ich urok dziwi,

Niesie z sobą jakąś słodycz.
I na pewno tęsknot gorycz,

Bo nie wiedzą - gdy śpiewają,
Wszyscy w Polsce ich kochają.

AGA



Galeria Extravagance ma zaszczyt zaprosić na wernisaz

Tadeusza Drązkiewicza

w dniu 17.05.1997r. /w sobotę/ o godzinie 18.00

Zaproszenie



Miejska Galeria Sztuki Extravagance w Sosnowcu ul. 3 Maja 39 tel./fax 0-38 / 66-38-42



16 maja 1997



PŁYTKI CERAMICZNE
z Opoczna i importowane

**GRESY
SANITARIATY
KLEJE
FUGI**

ARMATURA SANITARNA

Sosnowiec, ul. Naftowa 31

☎ 19-333-00



Biurow Usług Turystycznych i Edukacyjnych

GRESKA

GREEN SUN & KABYLIA s.c.

41-200 Sosnowiec, ul. 1 Maja 21-23 Tel./Fax: 032/ 66 51 37

- ☑ Wycieczki szkolne
- ☑ Zajęcia dydaktyczne
- ☑ Zielone szkoły
- ☑ Imprezy kulturalne
- ☑ Warsztaty psychoedukacyjne
- ☑ Wczasy krajowe i zagraniczne

☑ Oferta dla dorosłych:

Wczasy specjalistyczne nad morzem w Stegnie k. Krynicy M.:

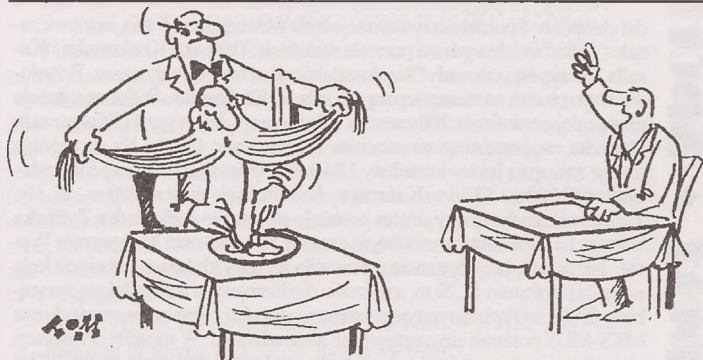
Trening Osobistego Rozwoju:

Trening zwiększa zdolności porozumiewania się, poszerza świadomość. W programie również metody redukcji stresu, proste ćwiczenia cnergetyczne i oddechowe.

Trening Rozwojowy NLP:

NLP to metoda wykorzystania ukrytych dotąd możliwości mózgu, odkrywa sposoby uzyskiwania kontroli nad sobą i swoim funkcjonowaniem w otoczeniu.

Tel. 66 51 37 lub Tel. 090 30 33 71



PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO - HANDLOWO - USŁUGOWE

SOSNOWIEC UL. Br. Mieroszewskich 93



EKO WENT

tel./fax 163-53-48

tel. 163-21-05

tel. 163-37-01, w. 114, 310

Spółka Cywilna

Firma oferuje następujące urządzenia w cenach fabrycznych

- * Wentylatory - wszystkie typy
- * Klimatyzacja - TOSHIBA, SANYO, AIRWELL
- * Drzwi antywłamaniowe produkcji „Juwenit” - RYKI
- * Aparaty grzewczo-wentylacyjne
- * Wymienniki ciepła i nagrzewnice - wszystkie typy
- * Profesjonalne odciągi spawalnicze
- * Odpylacze do wszystkich rodzajów pyłów

- * Odsysacze spalin do samochodów osobowych i ciężarowych
- * Odkurzacze przemysłowe
- * Kurtyny powietrzne
- * Materiały termoizolacyjne - GULLFIBER
- * Elastyczne przewody do wentylacji - ALUMINIOWE i PCV
- * Produkcja kanałów wentylacyjnych i osprzętu do urządzeń wentylacyjnych
- * Przepustnice, trójniki, redukcje, złącza, obejmy zaciskowe, ssawy, filtry

Zapraszamy do obejrzenia ekspozycji w siedzibie firmy

ul. Br. Mieroszewskich 93



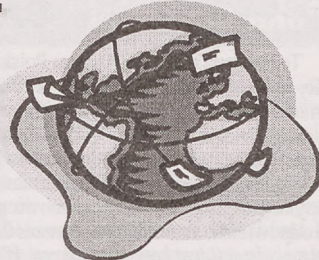
- * Projektowanie, kompletacja dostaw, wykonywanie instalacji wentylacyjnych
- * Serwis oferowanych urządzeń

INTERNET

**Śląsko-Zagłębiowski Operator Internetu
GROT s.c.**

ul. Dęblińska 1, 41-200 Sosnowiec; tel. 193-44-44

e-mail: office@grot.com.pl http://www.grot.com.pl



e-mail ● strony WWW ● łącza dzierżawione ● wdzwanianie przez modem ● reklama
podłączanie sieci do INTERNETU ● konkurencyjne ceny ● szybka, fachowa i miła obsługa

Szkolny pocztynion sportowy

Lekkoatletyka Mityng otwarcia sezonu

Pogodna aura towarzyszyła inauguracji sezonu lekkoatletycznego w naszym regionie na otwartych stadionach. Gospodarzem imprezy był sosnowiecki MKS-MOS. Na reprezentacyjnym obiekcie klubu przy Al. Mireckiego „zameldowało” się 257 uczestników (134 dziewczęta i 123 chłopców) z 16 klubów, w tym RKS Myszków z woj. częstochowskiego i SKS z Radomska w woj. piotrkowskim. Jak na inaugurację sezonu, uzyskano wiele wartościowych wyników. Nie zabrakło rekordów życiowych i klubowych. Rezultaty cieszą, ponieważ są zwiastunem interesującego sezonu w tej dyscyplinie sportu. Niezłe wyniki osiągnęli również przedstawiciele sosnowieckich MKS-MOS. Trener-koordynator, pan **Jacek Markowski** był zadowolony z postawy i popisów sportowców spod znaku MKS-MOS.

Na najwyższym poziomie stały biegi sprinterskie dziewcząt oraz skok w dal chłopców. Sprinterska rywalizacja była wewnętrzną sprawą sosnowiczank. „Setka” w ich wydaniu porwała widowie. **Barbara Krukowska** i **Kamila Skrzypek** „tasowały” się do ostatniego centymetra dystansu. Przysiółowiowym rzutem na taśmę, lepszą okazała się Krukowska. Podobna sytuacja miała miejsce w finale 200 metrów. „Siostrzany” bój wygrała **Małgorzata Górecka**, wyprzedzając na ostatnim metrze **Annę Gibas**. Na szczególną uwagę zasługują lokaty i rezultaty 12-letnich sprinterek: **Eweliny Frączek** - siódma na 100m - 13,36 s i **Katarzyny Dublińskiej** - piąta na 200 m - 29,31 s. Z sosnowiczank na pełny sukces postarały się jeszcze **Aleksandra Żylińska** w biegu na 1000 metrów z dobrym czasem 3.01,94 s oraz **Małgorzata Węcel**. Tak w kuli, jak i dystansie ustanowiła rekordy klubowe. Pchnięcie kulą wygrała rezultatem 12,20 m, a w rzucie dyskiem zajęła trzecią lokatę z wynikiem 37,72 m. Podczas mityngu otwarcia również chłopcy sosnowieckiego MKS-MOS postarali się o przyjemne niespodzianki. W męskiej rywalizacji wszystkie wyniki przyćmił jednak znakomity rezultat w skoku w dal 7,07 m **Daniela Kaczmarczyka** z rudzkiej Pogoni. Na sosnowieckim stadionie dawno nie oglądano skoku na taką odległość. A że i w innych dyscyplinach działo się wiele interesujących rzeczy...

„Setka” podobnie jak w przypadku dziewcząt była wewnętrzną sprawą sprinterów MKS-MOS. Sukces odnotował **Radosław Mikołajczyk** (11,49s), który wyprzedził swego klubowego kolegę **Tomasza Krukiewicza** (11,63s). Po zwycięstwo sięgnął jeszcze tylko **Paweł Oboz** na 1000 metrów. Medalowe lokaty przypadły także **Adrianowi Arnoldowi** (2m - 200m - 23,90s), **Dawidowi Grzegorzcykowi** (3m - 300m - 39,25s) oraz **Ireneuszowi Klerowi**, który w pchnięciu kulą był drugi z wynikiem 14,84 m, a w rzucie dyskiem trzeci z rezultatem 46,84m.

To, że impreza doszła do skutku, organizatorzy zawdzięczają sponsorom, fundującym wartościowe nagrody dla trójki najlepszych w każdej konkurencji. Były to: firma „Foto-Mini-Hurt” Jacka i Józefa Kokotów z ul. Rudnej 14, Wydział Kultury, Sportu i Rekreacji UM oraz MOSiR Sosnowiec.

Dziewczęta: 100m: 1m - Barbara Krukowska - 12,61s; 2m - Kamila Skrzypek - 12,70s. **200 m:** 1 m - Małgorzata Górecka - 25,84s; 2m - Anna Gibas - 26,55. **600m:** 2m - Monika Jaros - 1.42,35s. **1000m:** 1m - Aleksandra Żylińska - 3.01,94s;

Pchnięcie kulą: 1m - Małgorzata Węcel - 12,20m (rekord klubu). **Rzut dyskiem:** 3m - Małgorzata Węcel - 37,72 m (rekord klubu).

Chłopcy: 100m: 1m - Radosław Mikołajczyk - 11,49s; 2m - Tomasz Krukiewicz - 11,63s. **200m:** 2m - Adrian Arnold - 23,90s. **300m:** 3m - Dawid Grzegorzcyk - 39,25s. **1000 m:** Paweł Oboz - 2.40,48s. **Skok w dal:** Artur Kuc - 6,53m. **Pchnięcie kulą:** 2m - Ireneusz Kler - 14,84 m. **Rzut dyskiem:** 3m - Ireneusz Kler - 46,84m.

Piłka nożna kobiet - Czarne w Zagrzebiu

Tegoroczne finalistki Pucharu Polski i główne kandydatki do mistrzowskiej korony „balują” w Zagrzebiu. Wznową udział w międzynarodowym turnieju piłkarskim. Patronat nad imprezą objął prezydent republiki Chorwackiej, **Franjo Tuđman**. Akces do turnieju zgłosiło dwanaście klubów. W tym międzynarodowym towarzystwie figurują zespoły z Wielkiej Brytanii, Węgier, Bułgarii, Niemiec, Rumunii, Polski oraz gospodarz zawodów. Zapytany o prognozy trener sosnowiczank **Andrzej Kręgiel** uchylił się od odpowiedzi, natomiast wiceprezes **Jan Migdał** stwierdził: - *Istotą każdej rywalizacji jest końcowy sukces. Wierzę, że dziewczyny zrobią wszystko, żeby być przy nas.* Pięknie by było, gdyby marzenia prezesa się sprawdziły. Należy jednak pamiętać, że na tym turnieju świat się nie kończy. Anglicy po porażce z Polską 17 października 1973 roku ogłosili koniec świata, a ile po tymże końcu świata zanotowali na swym koncie znaczących sukcesów. Czekamy na wiadomości z Zagrzebia.

Siatkówka Finał dla sosnowiczank

Sosnowiec volleybałem stoi. To oczywiście uproszczenie. Nie mniej jednak miło jest nam złożyć „doniesienie”. Team trenera **Piotra Augustyna** wygrał finał wojewódzki i uzyskał przepustkę do ostatecznej rozgrywki na szczeblu makroregionu. Wróćmy jednak na moment do pięknych i przyjemnych chwil, jakie przeżyliśmy na parkiecie SP nr 8 w Czechowicach-Dziedzicach. Tam bowiem rozegrany został wojewódzki finał siatkarek w ramach 35 igrzysk młodzieży szkolnej.

Do ostatecznej rozgrywki przystąpiły reprezentacje czterech placówek: SP nr 15 z Bytomia, SP nr 15 z Rybnika, SP nr 41 z Sosnowca i SP nr 8 z Czechowicz-Dziedzic, gospodarza imprezy. Na dziewczyny Piotra Augustyna mocnych nie było. Nie splamili się porażką. Zanotowały na swym koncie trzy zwycięstwa pieczętując nimi swój bezapelacyjny sukces. Trzeba przyznać, że zapracowały na niego uczciwie. A przecież nim przystąpiono do konfrontacji żaden z zespołów nie miał w zamierzeniach kapitulacji. Szczególnie pasjonujące mecze stoczyły podopieczne trenera Piotra Augustyna z drużynami Bytomia i Rybnika. Dzięki dobrej zagrywce, przyjęciu, rozegranii i solidnym blokom z obu tych potyczek sosnowieckie dziewczęta wyszły obronną ręką. Konfrontacja z gospodyniami nie miała już tak dużego ładunku emocjonalnego i dramatycznego. Czechowiczanki były mniej wymagające. Pokonane zostały 2:0, podczas gdy dwa poprzednie zespoły uległy naszym w stosunku 2:1. - *Ale to już było*, - stwierdzają młode siatkarki. Aktualnie żyją rywalizacją na szczeblu finału makroregionu. Czy będzie równie udany i szczęśliwy? Skład sosnowieckiej drużyny oparty na siatkarkach SP nr 41 wyglądał następująco: **M. Jędrzycko** (kapitan-wystawiająca), **A. Szczuka**, **J. Musialik**, **M. Pawelec**, **A. Korfel**, **V. Leszczyńska**, **I. Placek**, **B. Adamczyk**, **K. Imielska**, **B. Bojko**. Trener: **Piotr Augustyn**.

Tenis ziemny Inauguracyjny sukces Lewita

Ostatnio na kortach kolejarzkiego klubu sportowego „Czarni” zainaugurowano VII edycję tenisowego Grand Prix Zagłębia. Do turniejowych zmagani przystąpiło 32 zawodników. W trakcie imprezy rozegrano 40 spotkań zarówno w grach pojedynczych jak i deblu. Najciekawsze singlowe zdarzenie odnotowaliśmy w 1/16 finału. Na tym szczeblu rozgrywek miała miejsce dużego kalibru niespodzianka. Pożegnał się z turniejem jego wielokrotnie zwycięzca **Tomasz Kawa**. Pogromcą mistrza okazał się być challenger **Michał Kosyrz**. Wygrał w dwóch setach 6:2 i 6: 3. Niespodziewany sukces dodał Michałowi skrzydeł. Dotarł aż do finału. W półfinałowej potyczce pokonał **Tadeusza Micka** 6:1 i 6:2. W finałowej konfrontacji „skrzyżował” raketę z ubiegłorocznym triumfator **Pawłem Lewitem**. Ten po drodze w 1/2 finału wygrał z juniorem KKS „Czarni” **Mikołajem Podolskim** po pasjonującej walce 7:5 i 7:6. Finał był niezwykle zacięty i dramatyczny. Minimalnie lepszy w końcowym rozrachunku okazał się **Paweł Lewit**, pokonując rywala w stosunku 2:1/4:6/6:3,6:3/ i kopiując swój ubiegłoroczny wyczyn.

Niespodzianką debła natomiast był fakt uczestnictwa w finale pary juniorów KKS „Czarni” - **Mikołaja Podolskiego** i **Dariusza Nowaka**. Po dramatycznej walce kolejarzkie „żółtodzioby” uległy rutyniarzom **Pawłowi Lewitowi** i **Michałowi Kosyrzowi** 4:6, 6:1 i 6:1. Następny turniej z cyklu Grand Prix Zagłębia odbędzie się w dniach 14-15 czerwca. W tymże miesiącu, 28-29, tenisistów rywalizować będą o tytuł Międzynarodowego Mistrza Sosnowca. Kolejarzski Klub Sportowy „Czarni”, sprawca tego całego zamieszania, nie zapomniał również o najmłodszych adeptach tenisa. Z myślą o maluchach zorganizowany zostanie turniej z okazji Dnia Dziecka w dniu 1 czerwca br. A skoro już przy tenisie jesteśmy pragniemy poinformować sosnowieckich sympatyków tej dyscypliny sportu o meczach o drużynowe mistrzostwo regionowe. W dniu 17 maja czyli jutro, drużyna kadetów KKS „Czarni” zmierzy się z Carbo Gliwice. 18 maja z kolei drużyna młodzików podejmować będzie **Victorię Częstochowa**. Na wszystkie wymienione imprezy w imieniu Klubu „Czarni” serdecznie zapraszamy.

Liga śląska



Zagłębie Sosnowiec - Grunwald Halemba 0:0

Zagłębie: Stanek-Koster, Kłata, Pietranek, Stemplewski-Baczyński, Książek (90 Stawewki), Derbin (63 Bronikowski), Kmiec (53 Sączek) - Łuczywek, Sierżęga (87 Wróbel). **Trener:** Krzysztof Tochel.

Mecz piłkarzy Zagłębia z Grunwaldem przypominał partię szachów. Gospodarze doceniając klasę rywala postawili na defensywę. Grali na „klozetowy” wynik i liczyli na szczęście. Założenia taktyczne swego coacha sosnowiczanie zrealizowali w stu procentach. Mogli to uczynić nawet z małym nadatkiem. Zabrakło fartu. Gdyby bowiem nie poprzeczka Sierżęgi w 25 min. gospodarze mogli spotkanie wygrać. Postawę miejscowych docenił trener **Teodor Wawoczny**. W pomeczowym komentarzu stwierdził: - *Zagłębie było lepsze i przerwało serię 19 zwycięstw mojego zespołu*. Goście mieli co prawda dwie bramkowe sytuacje, ale Stanek pokazał, że zna swój fach. Zaskoczyć się nie dał. Remis w tym wyrównanym meczu jest wynikiem sprawiedliwym.

Międzywojewódzka liga juniorów

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC - GWAREK ZABRZE 1:4/1:0/

Bramki: Skrzypek (20-karny) dla Zagłębia oraz Adaszek 3/56,58,70/, Rostowski /52/ dla Gwarka.

Zagłębie: Kepko-Sitko, Ślęzak /50 Batko/, Stawewki, Döllinger-Kania, Skrzypek, Kołodziej-Adamczyk, Wróbel, Gawlik. **Trener:** Michał Nowak.

Pierwszy kwadrans dla gości. Zabranie nie wypracowali jednak w tym czasie klarownej sytuacji strzeleckiej. Zagłębie zdobyło bramkę w 20 min. Lot piłki nieuchronnie zmierzającej do siatki po udanej akcji i pięknym strzale Adamczyka, przeciął Twardak. Ujrzał czerwony kartonik a gospodarze zyskali karnego. Jedenastkę na gola zamienił Skrzypek. W 28 min. mogli podwyższyć rezultat. Niestety będący w polu bramkowym Kołodziej w dogodnej sytuacji nie trafił w piłkę. Przyjezdni mogli wyrównać w 34 min. Łob Staszczaka minął zarówno gólkiera jak i bramkę Zagłębia.

Po antrakcie przewagę, ku zdziwieniu wszystkich, zyskał osłabiony Gwarek. Rozstrzygnął też mecz na swoją korzyść w przeciągu 6 min. W 52 min. rajd lewą stroną pięknym strzałem z 20 metrów w samo okienko uwieńczył Rostowski. Po nim pałeczkę w Gwarku przejął Adaszek. Był autorem wszystkich trzech goli dla Zabrze. W 56 min. wykorzystał podanie Staszczaka, a 2 min. później założył „siatkę” Kepce i ten zmuszony był po raz trzeci wyjmować piłkę z siatki. Czwarte trafienie także było zasługą tegoż zawodnika. W 70 min. zamienił na gola podanie Ciupka. Komentując występ swoich podopiecznych trener sosnowiczanie Michał Nowak stwierdził: - *Zespół zagrał jedną połowę. Wygrali lepsi. Występując w 10 „wykolegowali” 11-tu. To mówi wszystko o postawie chłopców i wystarcza za cały komentarz*.

Liga okręgowa

CZARNI SOSNOWIEC - GÓRNIK WESOŁA 2:3/1:2/

Bramki: Domagała 2/21,69/.

Czarni: Nowak-Mentel, Sikora, Berliński, Tomaszewski (61 Kondraciuk)-Domagała, Serwiński (46 Sperka), Polackiewicz (73 Gzyl)-Miszczyk (39 Żak), Piotrowski, Smutek. **Trener:** Marian Noga.

Gospodarze zagraли słabiutkie spotkanie. Nic więc dziwnego, że piłkarze Wesołej nie mieli większych problemów z zainkasowaniem trzech punktów. W 16 min. futboliści Czarnych popełnili błąd. Goście poszli lewą flanką. Centra spadła za „kołnierza” Piotrowskiego. Nowak zaspał i przyjezdni objęli prowadzenie. Miejscowi wyrównali 5 min. później po „bombie” Domagały z 25 metrów. Dobrą grę udokumentowali długim golem. Do podania Berlińskiego nie raczył dojść Miszczyk. Napastnik gości trafił w „okienko” bramki Nowaka. W drugiej połowie mecz miał podobny przebieg. W 62 min. w wyniku zamieszania pod bramką sosnowiczanie pada trzeci gol dla gości. Czarni nie zamierzali składać broni. Po sześciu minutach Domagała oddał ni to podanie, ni to strzał. Próba centry w zamyśle do Kondraciuka wyśladowała w długim rogu bramki gości. Ostatni kwadrans należał do gospodarzy, którzy mieli aż 4 wyborne sytuacje. Sikora z 30 metrów trafił w poprzeczkę, Kondraciuk - prosto w bramkarza, Piotrowski z 2 metrów, a Gzyl z 4 przestrzelił, wykazując zerową skuteczność. Zwycięstwo zespołu Górnika jak najbardziej zasłużone.

Klasa „A”

ZEW KAZIMIERZ - BŁYSKAWICA PRECZÓW 1:0 /0:0/

Bramka: Michoń (90).

ZEW: Boroń-Czernielewski, Mendak, Wójcik-Bojacz, Borek, Jacko, Filus-Michoń, Dębski. **Trener:** Dariusz Garczarczyk.

Mecz był dobrym widowiskiem. Toczył się w szybkim tempie. Pierwsze pół godziny wyrównane. Potem do głosu doszli gospodarze. Pozostałą część meczu przebywali na połowie gości. Na bramkę błyskawicy sunął atak za atakiem. Natarcie trwało bez chwili przerwy. Pupile trenera Dariusza Garczarczyka wypracowali multum okazji strzeleckich, które seryjnie marnowali. Wydawało się, że dyktat ZEW-u nie zostanie okraszony bramką. Szczęście uśmiechnęło się do gospodarzy w ostatnich sekundach spotkania. Atak rozpaczy miejscowych powoduje totalny „bałagan” na polu bramkowym Preczowa. Z gąszczu nóg piłkę wyłuskał doświadczony Michoń i ułokował w bramce gości. Było to 19 trafienie w tym sezonie tego zasłużonego dla ZEW-u futbolisty.

POLONIA SOSNOWIEC - CKS II CZELADŹ 0:0

Polonia: Obara-Chabierski, Ślęzak, Ferenc, Szczepeński-Galant, Pieczarka, Wojtasik-Zajac, Chmista, Starostka (Lorek). **Trener:** Jerzy Lula.

Bardzo ciekawy mecz. Przeważali grający dojrzały futbol goście. Piłkarze lidera nie mieli jednak pomysłu na rozmontowanie uważnie grającej Polonii. Ich grę cechowała bowiem zbyt nerwowość. Gospodarze zaskoczyli rywala niesamowitą wręcz walecznością i zadziornością w walce o piłkę. Odważnie stawili czoła liderowi i omaal nie rozstrzygnęli tej konfrontacji na swoją korzyść. W ostatnim kwadransie Poloniści przycisnęli i zmusili Czelaździan do odwrotu. W 78 min. Chmista ograł defensywę CKS-u i znalazł się okno w oko z gólkierem gości. W tym momencie został podcięty z tyłu. Arbiter nie zareagował.

GÓRNIK SOSNOWIEC - GKS WOJKOWICE 4:5/1:1/

Bramki: Borówka 3/22,50,79/, Zagrzebski /57/.

Górniki: Kowalski-Pilawski, Piotrowski, Czarniecki, Marzec /46 Godula/-Zagrzebski, Student /46 W. Chojnacki/, Kaczmarczyk, Żelazowski-Borówka, Wawak. **Trener:** Stefan Rygaliak.

Świadcami piłkarskiego horroru byli kibice, którzy zjawili się na stadionie Górnika. Mecz był ciekawy i stał na bardzo wysokim poziomie. Oba zespoły postawiły na atak. Efektem tej postawy - dziewięć goli. Mogło ich paść znacznie więcej. Obie drużyny miały bowiem multum sytuacji podbramkowych. Większości nie wykorzystały. Więcej dogodnych okazji wypracowali sobie wojkowiccy górnicy. Prezentowali dojrzały futbol i wyższe umiejętności techniczno-taktyczne. W ostatecznym rachunku odnieśli nikłe zwycięstwo. W zespole Górnika wyróżnili się juniorzy Wojtek Chojnacki i Godula.

SARMACJA BĘDZIN - AKS NIWKA 2:0/1:0/

Niwka: Knap-Jagiello, Okrajny, Krzystek, Kopec-Włodarczyk, Ferdek, Jarawka, Pałys-Wrona, Lesz. **Trener:** Jerzy Grabara.

Pierwsza połowa lepsza i ciekawsza. Oba zespoły wypracowały sporo okazji do zdobycia bramek. Niestety egzekutorzy nie popisali się. Pierwszego gola Niwka straciła w pechowej 13 min. z samobójczego strzału Jagielly. Goście mogli wyrównać, ale arbiter nie „wyraził zgody” i nie odgwiżdżał faulu na Ferdku w polu karnym. Druga połowa rozpoczęła się od natarcia Sarmacji. Miejscowi już w 49 min. zdobyli gola i gra... siadła. Co prawda AKS atakował do końca, lecz losów spotkania nie był już w stanie odmienić.

Śląska liga juniorów

RUCH CHORZÓW - ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC 9:1/4:0/

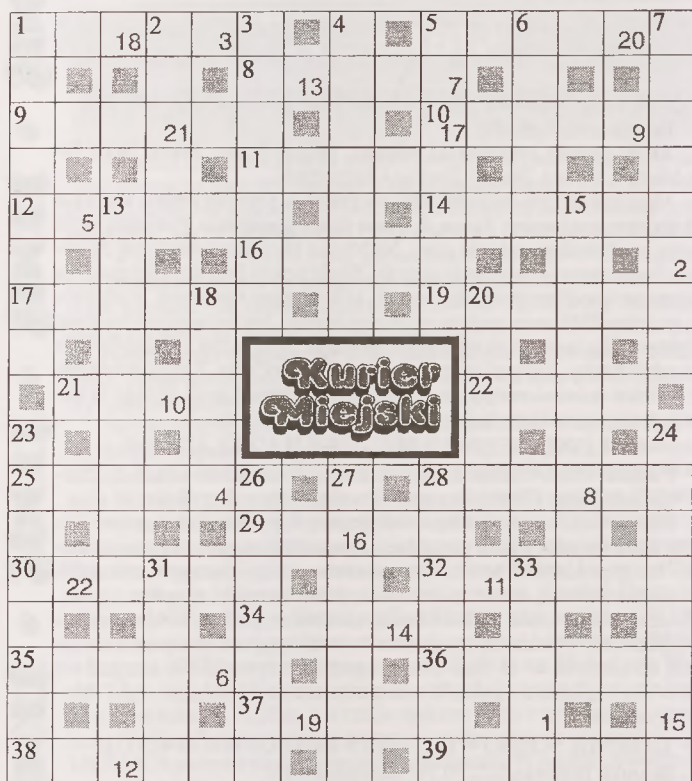
Bramka: Mackford (70).

Zagłębie: Janik-Zuwała, Paryż, Marchewka, Wojciechowski-Stępień, Witulski, Palusiński, Mackford-Sokół (5 Białek), Majdak. **Trener:** Jerzy Dworczyk.

Młodzi piłkarze Zagłębia na boisku rywala nie podjęli tematu. Zagraли bez ambicji, woli walki, minimalnego zaangażowania. Nic tedy dziwnego, że przez cały mecz zdecydowaną przewagę posiadali gospodarze. Byli też stroną dyktującą warunki gry. Imponowali doskonałą skutecznością. Po 5 minutach prowadzili już 3:0. Gospodarze nie mieli w swych szeregach żadnego słabego punktu. Wszyscy zagraли dobre spotkanie i zaskoczyli przyjezdnych szybką i urozmaiconą grą. W teamie Zagłębia tylko Mackford, Majdak i Stępień zagraли na swoim normalnym czyli przyzwoitym poziomie. W trójkę nie byli w stanie zapobiec katastrofie. Za takową należy bowiem uznać przegraną 9:1. Honorowego gola uzyskał dla gości w 70 min. Mackford. Poproszony o ocenę spotkania trener Jerzy Dworczyk podsumował jednym zdaniem: - *Przeszli koło meczu*.

Pod redakcją:
Kazimierza Witkowskiego

Krzyżówka nr 19



Litery z pól dodatkowo ponumerowanych od 1 do 22 dadzą rozwiązanie krzyżówki, które prosimy przysyłać, wraz z wyciętym numerem krzyżówki, na adres redakcji do 28 maja 1997 roku.

Wśród autorów poprawnych rozwiązań rozlosowana zostanie nagroda niespodzianka oraz książki, które prosimy odbierać osobiście w redakcji.

Znaczenie wyrazów

Poziomo: 1. wyrwa w lesie. 5. „tłumaczy” sny. 8. buduje misterne gniazda. 9. miejsce styku przewodów. 10. bohater filmu „Sami swoi”. 11. tam podpisano traktat Polsko - Litewski. 12. kraje położone na wschód od Włoch (dawniej). 14. skończyli się maturzystom. 16. krewny w linii męskiej 17. kiwi. 19. aniołek. 21. „ciągnie go do lasu”. 22. plujące zwierzę. 25. odrobina. 28. trener „złotych” siatkarzy. 29. nakrycie głowy władców na Bliskim Wsch. (w starożytności). 30. zażalenie. 32. Co. 34. ziemno-wodny drapieżnik z rodziny łasicowatych. 35. najbogatsi obywatele, którzy służyli w jeździe (starożytny Rzym). 36. „.... krzepi”. 37. ruczaj. 38. zamknięcie się w sobie. 39. powłoka ochronna (na garnkach).

Pionowo: 1. używana w farmacji, kosmetyce, jako smar. 2. porcja (w wojsku). 3. układ, umowa. 4. może przyjmować każdą wartość z danego zbioru. 5. strona gazety. 6. przyzwyczajenie. 7. pacynka, marionetka, itp. 13. tam Muzeum Żup Krakowskich. 15. uroczysty rytuał. 18. huragan. 20. lody z owocami. 23. strefa, w której jest możliwe życie. 24. warunki. 26. występowanie cech odległych przodków. 27. flaga na statku. 28. „czekają” na nie uczniowie. 31. bardzo zaniedbane budowle. 33. płazek, mazgaj.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 18/97: „Niels Lyhne - J.P. Jacobsen”. Nagroda niespodzianka przypadła pani Marzenie Skórze z Sosnowca. Książki otrzymują: pan Jan Ptasiński z Sosnowca i pan Antoni Janicki z Będzina z Sosnowca. Po odbiór nagród prosimy zgłosić się osobiście w redakcji.

Gratulujemy!

HOROSKOP

dla każdego

BARAN (21.III - 20.IV) Na Twoim horyzoncie pojawia się niezwykle ważne wydarzenie. Będzie to uroczystość, która wpłynie na całe Twoje życie. Inwestujesz w przyszłość, więc dobrze się zastanów, czy tego naprawdę chcesz.

BYK (20.IV - 20.V) Skromność nie jest Twoją cechą, więc nie daj się całkowicie zdominować. Jakiś Lew próbuje kopać pod Tobą dołki - pamiętaj tylko tyle, że kto je pod kim kopie - przeważnie sam w nie wpada.

BLIŹNIĘTA (21.V - 21.VI) Zagrałeś z dobrej pozycji, bacz tylko pilnie - by ją utrzymać. Na razie zaprzestań wydawania pieniędzy. Ostatnio w tym nie masz żadnego umiaru. Zalecana Ci jest ostra oszczędność.

RAK (22.VI - 22.VII) Czekasz na znak od ukochanej od dawna osoby, tymczasem ona oczekuje tego znaku od Ciebie. Nie łam się, ten romans ma przyszłość, daj mu więc szansę. Nie bój się odmowy - nie będzie miała miejsca.

LEW (23.VII - 22.VIII) Noto-rycznie powtarzasz ten sam błąd - przestań pożyczać wszystkim naokoło pieniądze - kosztuje Cię to niepotrzebne stresy. Żeruj na Tobie, kto chce. Nie daj się ponieść nerwom.

PANNA (23.VIII - 22.IX) Jakies nadspodziewane finanse szykują się w nowym tygodniu, więc nastaw się na miłą niespodziankę. Musisz uważać na Skorpiona - patrzy na Ciebie niechętnie - wyraźnie zazdrości Ci pomysłowości.

WAGA (23.IX - 22.X) Jak masz dobry humor to nie sposób Cię nie lubić. Gorzej gdy okazujesz nerwy i złość - wpływa to bardzo ujemnie na otoczenie. Dlatego częściej się uśmiechaj, zwłaszcza do życzliwego Raka.

SKORPION (23.X - 21.XI) Zakochaj się wreszcie w dobrze znanym Ci Bliźniaku. On od dawna okazuje Ci względy, jakich dawno nie doświadczyłeś. Może to być płomien-ny związek na dłużej. Warto to prze-myśleć.

STRZELEC (22.XI - 21.XII) Jeszcze tak dobrze nie zdecydowałeś, z kim chcesz być. Uważaj, bo na horyzoncie może pojawić się ktoś trzeci, wart zainteresowania i zachodu. To może być wielka miłość.

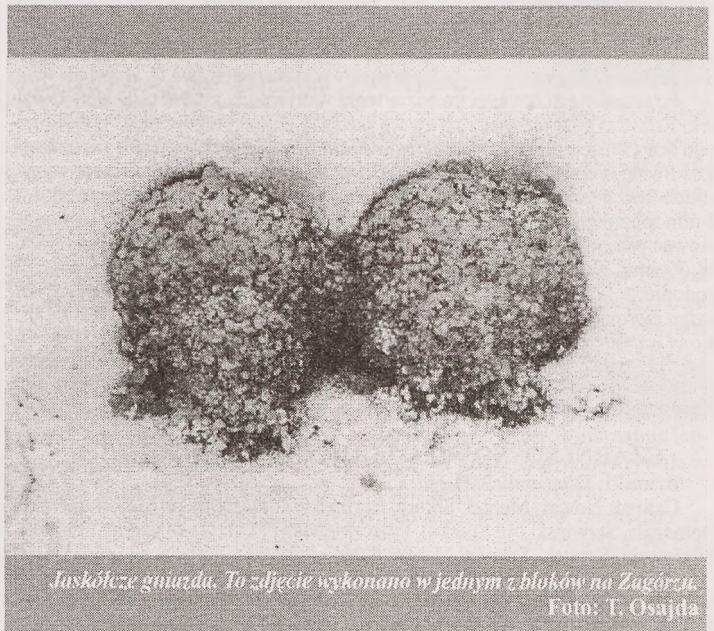
KOZIOROŻEC (22.XII - 19.I) Zapalczliwość nie jest Twoją domeną więc i tym razem przemyśl wszystko z rozsądkiem i spokojem. Twój związek opiera się na wyjątkowej miłości i zrozumieniu. Zadbaj o niego.

WODNIK (20.I - 19.II) Masz więcej szczęścia niż myślałeś - sprawy potoczą się pomyślnie więc nie zadreżaj się niepotrzebnymi wyrzutami sumienia. Lepiej zajmij się w tym tygodniu przyjemnościami.

RYBY (20.II - 20.III) Musisz skończyć z tymi nieporozumieniami z rodziną - przestań żądać, zacznij ustępować. Warto znaleźć się na drugim miejscu - zwłaszcza, jeśli chcesz uniknąć burzy z piorunami.

PAJĄCZEK

POD WŁOS



Juskółcze gniazda. To zdjęcie wykonano w jednym z bloków na Zagórzu.
Foto: T. Osajda

TYGODNIK RADY MIEJSKIEJ SOSNOWCA

Wydawca - Sosnowiecka Korporacja Wydawnicza „SCW” spółka z o.o.

Redaguje zespół: Dyrektor, Redaktor naczelny: **ANDRZEJ OSAJDA**

Redaktor prowadzący: **ZBIGNIEW A. WIECZOREK**

Adres: 41-200 Sosnowiec, ul. 3 Maja 22, tel. 66-76-26

Pocztą E-MAIL <kurier.sosnowiec@grot.com.pl>

Dział marketingu: ul. 3 Maja 22, tel./fax 66-42-59.

Redakcja techniczna: ul. Kresowa 1, tel./fax 199-57-61.

Numer konta: BPH I O/Sosnowiec 322649-802167-136.

W redakcji przyjmujemy ogłoszenia i reklamy.

Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

ZMIANA RUCHU

W związku z remontem przejazdu kolejowego w Alejach Mireckie, nastąpiła zmiana ruchu kołowego w naszym mieście. Kierowcy zmuszeni zostali do korzystania z objazdów. „Remontowcy” przepraszają zmotoryzowanych i zapewniają, że prace będą trwały tylko tyle, ile potrzeba będzie do skończenia i ani sekundy dłużej.

„CARNABY” ZAMKNIĘTE?

Bardzo złą sławą wśród mieszkańców Sosnowca cieszy się klubo-dyskoteka „Carnaby”. Pijąca, nie przebiegająca wulgaryzmach młodzież, bójki narkotyzujących się małaolatów są tu na porządku dziennym. Tak jak i załatwianie potrzeb fizjologicznych pod usytuowanymi w pobliżu blokami. Do tego dochodzi głośna muzyka również po 22.00 oraz kakofonia taksówkarskich klaksonów przyjeżdżających po ubawioną młodzież. A może władze zdecydowałyby się zamknąć ten feralny lokal? Mieszkańcy mają prawo do spokoju!

BEZ AWANSU

Sosnowieccy kibice piłkarscy muszą obejść się smakiem. Przed startem do sezonu 96/97 marzyli im

się awanse do wyższych klas rozgrywkowych Zagłębia, czwarta liga i Czarnych liga okręgowa. Dziś z tych marzeń wyszły przysłowiowe nici. Żadnego awansu w tym sezonie nie będzie. Młodzi futboliści Zagłębia nie wytrzymali presji wyniku i o grę w trzeciej lidze państwowej będą się starać w przyszłym sezonie. Nie spełnili też życzeń fanów futbolu kolejarze. Dobre mecze jesienią przepłotli beznadziejnymi wiosną i raczyli byli spasować. Widocznie na sportowy awans jeszcze za wcześnie.

WIĘCEJ MIEJSC NIŻ UCZNIÓW

Nie muszą się obawiać o kontynuację nauki sosnowieccy absolwenci klas ósmych. Tak się szczęśliwie składa, że miejscowe szkoły średnie dysponują większą ilością miejsc, niż wynosi ich liczba. Na absolwentów szkół podstawowych czeka prawie 3800 miejsc w liceach naszego grodu. Można więc wybierać, gdzie pragnie się kontynuować naukę. Z rozmów przeprowadzonych z małaolatami wynika, że decydują się na trzy najbardziej renomowane licea: Staszica, Prusa i Plater.

DRUGA LOKATA KŁOCZKI

Kolarz sosnowieckiego Weltou-ru **Tomasz Kłoczko** zajął drugą lokatę w wyścigu po ziemi piotrkowskiej. Jego kolega klubowy Marcin Gębka, tak rewelacyjnie spisujący się na trasie jubileuszowego V Wyścigu Pokoju, wygrał jeden z etapów, ale nie liczył się w końcowej klasyfikacji.

KAPITUŁY KOLEGIACKIE

W piątą rocznicę utworzenia diecezji sosnowieckiej biskup Adam

Śmigielski powołał dwie kapituły kolegiackie. Utworzono je w Jaworznie przy Kościele św. Wojciecha oraz w Olkuszu przy Kościele św. Andrzeja. Kapituły stanowią kolegia kapłanów, którzy spełniają uroczyste funkcje liturgiczne w kościele. Wykonują także zadania zlecone im przez biskupa diecezji. W przypadku kapituły jaworznickiej będzie to propagowanie kultu św. Wojciecha.

(kaw)



Jadna z atrakcji McDonald'sa przy ul. Kresowej - zjeżdżalnia dla dzieci.

Foto: Z.A. Wieczorek

INFORMATOR - CO, GDZIE, KIEDY



URZĄD MIEJSKI, ul. Zwycięstwa 20,
tel. 66-40-41



STRAŻ MIEJSKA, ul. Małachowskiego,
tel. 66-37-83

Całodobowy dyżur Straży Miejskiej
tel. 66-52-20

inf. PKP tel. 66-36-36,
dysp. PKM tel. 163-50-16

POGOTOWIA

ratunkowe 999, policja 997
straż pożarna 998
gazowe, ul. Sobieskiego 62, tel. 992, 66-33-56
energetyczne, ul. Andersa 14, tel. 192-16-97
wod.-kan., ul. Ostrogórska 43, tel. 192-51-98

DYŻURY APTEK

ul. 3 Maja 7, ul. Chemiczna 17 (Środula - Intertex), ul. Długosza 17 (Zagórze), ul. Czarna (Pog. Rat.)

PUNKTY ZASTRZYKOWE (sobota)

Przych. Rej. Nr 3, ul. Korczaka 7
tel. 193-53-80
Przych. Rej. Nr 6, ul. Niepodległości 17
tel. 191-65-62
Przych. Rej. Nr 12, ul. Czołgistów 5
tel. 192-28-51 w. 5310
Przych. Rej. Nr 18, ul. Naftowa 35
tel. 193-33-31
Przych. Rej.-Spec. Nr 20, ul. Szpitalna 1
tel. 163-27-93

PUNKTY STAŁE czynne w soboty 16.00-20.00, niedziele i święta 7.00 - 20.00

Przych. Rej. Nr 20, ul. Szpitalna 1, 163-27-93
Pog. Rat., ul. Czarna 3, 192-16-04



DYŻURY SZPITALI

Nr 1, ul. Zegadłowicza 3, tel. 66-04-21

wewnętrzny - 19
chirurgiczny - 19
neurologiczny - 16, 17, 18
ginek.-położ. - 17, 20
chir. dziec. - 17, 18, 20

Nr 2, ul. 3 Maja 33, tel. 66-22-71

wewnętrzny - 16, 20, 21
chirurgiczny - 16, 20, 21
ginek.-położ. - 18, 21

Nr 5, ul. Szpitalna 1, tel. 163-45-10

wewnętrzny - 17, 18, 22
chirurgiczny - 17, 18, 22
neurologiczny - 19, 20, 21, 22
ginek.-położ. - 16, 19, 22

Całodobowe dyżury pediatryczne pełnią szpitale

nr 3, ul. Grota Roweckiego, tel. 191-65-88
nr 6, ul. G. Zapolskiej, tel. 163-86-29

MIEJSKA GALERIA SZTUKI „EXTRAVAGANCE”,
ul. 3 Maja 39, tel. 66-38-42

17.05 godz. 18.00 - wernisaż Tadeusza Dąrkiewicza
MUZEUM MIEJSKIE, ul. Chemiczna, tel. 66-02-62

„Polskie szkło współczesne”,
16.05 „Z dziejów sosnowieckiego przemysłu, handlu i rzemiosła” oraz „Jan Kiepusa 1902-1966”

TEATR ZAGŁĘBIA, ul. Teatralna 4, tel. 66-04-94

16.05 godz. 10.00 „Tango”
17.05 godz. 18.00 „Paryżanin” - ab. ważne
18.05 godz. 18.00 „Paryżanin” - ab. ważne
20.05 godz. 10.00 „Pan Tadeusz”

Teatr Zagłębia zastrzega sobie prawo ewentualnych zmian w programie

KINO „MUZA”, ul. Warszawska, tel. 66-24-30
godz. 10.00, 15.00, 18.30 „Kłamca, kłamca...”
(USA) 12.1.

godz. 13.00, 20.15 „Gliniarz z Metropolii” (USA) 15.1.
godz. 11.30, 16.45 „Pinokio” (USA) b.o.

KLUB IM. JANA KIEPURY ul. Będzińska 6 191-39-48
stała wystawa pamiątek po Janie Kiepurze

16.05 godz. 19.00 - Bogusław Kaczyński w monodramie pt. „Jan Kiepusa i Marta Egert” - wieczór z okazji 95-lecia urodzin artysty.

KLUB ABSTYNENTA „AD ASTRA”

ul. 3 Maja 13, tel. 66-96-35 (wejście od ul. Warszawskiej) czynny codziennie od 17.00 do 21.00. Dyżury dodatkowe poniedziałki, środy, piątki od 9.00 do 12.00.

POGOTOWIE „KURIERA”

W każdą niedzielę w redakcji „Kuriera Miejskiego” w godz. od 19.00 do 22.00 pełniony jest dyżur. Pod numery tel. 66-42-59 i 66-76-26 może dzwonić każdy kto sam lub ktoś w jego rodzinie ma problem z uzależnieniem.

VARIUS - SYSTEMY MEBLOWE



ul. Wojska Polskiego 199
41-200 Sosnowiec
Hotel Margo
tel./fax 163-19-61

- ✱ Projektowanie i kompleksowe wyposażanie biur
- ✱ Systemy mebli biurowych, biurka, fotele, krzesła, metalowe meble biurowe, stanowiska komputerowe, sejfy, kasy, kasetki
- ✱ Leasing, raty

Kurier Miejski

**PARTNER
Z KTÓRYM
warto zawrzeć
znajomość**

P.H. „DARPOL”

Autoryzowany dealer

Panasonic
Office Automation **OA**

- telefony, telefaxy
- centrale, osprzęt
- serwis

41-200 SOSNOWIEC
ul. Gen. Grot-Roweckiego 130
(biurowiec FBT „MILMET” S.A.)
tel./fax 191-80-05
tel. 0-601-410-866



centrale
MIKROTEL

AUTORYZOWANY
PRZEDSTAWICIEL



Plus
GSM

41-200 SOSNOWIEC
ul. 3-go Maja 1
(„Plaster Miodu”)
tel./fax 192-17-12

- aktywacja kart SIM
- telefony GSM

tel. 0(601)61-51-31

Pub

U WILCÓW
zaprasza

ul. Wspólna 26



**Egzotyczne potrawy! „Wybuchowe” coctaille.
Smak „Wilczego jadła” i „Ucha słonia”.**

SKOSZTUJ I OCEN!

Japończycy piją sake, meksykańscy tequilę,
anglicy whisky, francuzi koniak, a sosnowiczanie?

**Polarną Rozkosz, Zachód Słońca
i Ekstazę!**

„U Wilców” także koncerty estradowych gwiazd!

„U Wilców” możesz żyć pełnią życia.
Nie przegap szansy! Może się nie powtórzyć.